OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 22 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 200.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Koncentracja wojsk litewskich nad polską granicą.

Ponury nastrój wśród ludności Litwy.

Wilno, 21.7 (AW) Według doniesień z pogranicza, w związku z zapowiedzianemi manewrami litewskiemi w okolicach pogranicznych Litwy, władze litewskie zarządziły na całem pogranicza polskiem wzmocnienie posterunków oraz ostre pogotowie w poszczególnych garnizonach w Wiłkomierzu, Kalwarji i Szawlach.

Wzmocnione zostały wojskowe siły litewskie na odcinkach granicznych Dukszt i Święcian.

Nad okolicami granicznemi krążyła kilkakrotnie eskadra litewskich samolotów bojowych i wywiadowczych.

Nastrój ludności litewskiej na pograniczu jest przygnębiony.

Powszechnie panuje przekonanie, iż na Litwie dojdzie do nowych konfliktów wewnętrznych.

BREDNIE SZALEŃCÓW.

Kowno, 21.7 (AW) Urzędówka litewska „Ljetuvos Aidas“ poświeca coraz więcej miejsca sprawom polskim.

Ostatni artykuł wstępny omawiając politykę palską dowodzi, iż marszałek Piłsudski zmierza do pochłonięcia Litwy oraz Ukrainy sowieckiej.

Pismo insynuuje dalej, iż polityka wewnętrzna marszałka Piłsudskiego doprowadzi do wojny domowej.

[illegible] się, iż zamiary polskie względem Litwy natrafią na silny opór Sowietów, które [illegible]dzają znaczniejszemi siłami zbrojnemi od armji polskiej, podobnej do armj austrjackiej (!?).

Pismo twierdzi dalej, iż marszałek [illegible]dski wygłosi w [illegible]iższej przyszłości [illegible] (?) mów manifestacyjnych.

A NIEMCY?...

Berlin, 21.7 (PAT) „Hannoverscher Courrier“, omawiając konflikt polsko-litewski, pisze:

„Niemcy nie są wprawdzie zainteresowane losem państwa litewskiego, ponieważ niemiecka polityka zagraniczna zasadniczo zwraca się ku zachodowi, obowiązkiem jednak Wilhelmstrasse jest pomyśleć nad sposobem, w jakim udałoby się załagodzić spór między obu wschodniemi sąsiadami Niemiec, już choćby ze względu na związek pomiędzy Prusami Wschodniemi i Litwą.

O jednem tylko nie należy zapominać, a mianowicie o tem, że popularny dziś również w Niemczech projekt zamiany korytarza pomorskiego za Kłajpedę jest zupełną iluzją.

Dla Polski kwestja przedstawia się nie w tej formie, iż wybrać ma między korytarzem lub Litwą, lecz że żąda ona równocześnie i korytarza i Litwy.

O ile więc niemiecka polityka zagraniczna nie chce znaleźć się między dwoma stołkami, nie pozostaje nic innego, jak tylko dążyć do wzmocnienia samodzielności państwa litewskiego, w ten bowiem sposób wzmacnia się równocześnie stanowisko Prus Wschodnich, które w innym wypadku mogłyby się łatwo zamienić w enklawę polską“.

Rewolucja w Portugalji.

KRWAWA PRZEMOC ST ŁUMIŁA JĄ WKRÓTCE.

Wiedeń, 21-7. (AW.) Pisma wieczorne donoszą z Badajoz, że w Lizbonie doszło znowu do rewolucji.

Bliższych szczegółów brak.

Wiadomo tylko, że wczoraj było słychać strzelaninę na ulicach i ogłoszono stan oblężenia.

Warszawa, 21-7. (Tel. wł.) Przez Berlin nadeszła wiadomość, że rewolucja w Portugalji została przez rząd krwawo stłumiona.

W całym kraju panuje już spokój.

Krwawe demonstracje w Egipcie.

STRAJK PODATKOWY W PRZYGOTOWANIU.

Warszawa, 21-7. (Tel. wł.) Donoszą z Egiptu, że zamach stanu dokonany przez premjera Mahmuda-Baszę (rozwiązanie parlamentu i zapowiedź nieprzeprowadzenia wyborów przed upływem 3 lat) wywołał w Egipcie ogromne wzburzenie.

Na ulicach Kairu odbyły się wczoraj krwawe demonstracje antyrządowe. Demonstranci obrzucili kamieniami atakującą policję, wiele osób odniosło rany.

Policja przedsięwzięła szereg aresztowań.

Przewódcy nacjonalistów b. premjerowi Nahas Paszy urządzono burzliwą owację.

Rząd wysłał silne oddziały wojska do wszystkich większych miejscowości, gdzie rozruchy już wybuchły i gdzie są zapowiadane.

W Aleksandrji doszło do bardzo burzliwych zajść. Przeciwko tłumom wysłano silne oddziały policji w liczbie 500 żołnierzy. I tutaj doszło do krwawych starć.

Głównym ciosem dla rządu ma być przygotowywany przez opozycję strajk podatkowy.

Dzienniki nazywają Mahmuda Baszę tyranem i dyktatorem i wzywają zupełnie jawnie do rewolucji i rozruchów. Mahmud-Basza zamierza ograniczyć wolność prasy, niekrępowanej dotychczas żadnemi przepisami, do rzeczowej krytyki poczynań rządu.

Wiedeń, 21-7. (PAT.) Według doniesień dzienników egipskich, Nahas Pasza ma wystosować do narodu egipskiego manifest, w którym zaprotestuje przeciw zamachowi stanu.

Wiedeń, 21-7. (PAT.) Wedle doniesień prasy z Kairu, sytuacja jest nadal bardzo poważna.

Oczekuje się tutaj, że gdyby wojska angielskie nie dopuściły do odbycia zgromadzeń, dojdzie do rozlewu krwi.

Pesymistyczne wieści ze Szpicbergu.

DAREMNE POSZUKIWANIA ŚLADÓW AMUNDSENA.

Sztokholm, 21.7 (AW) Ze samolotu Uppland, który wrócił wczoraj do Sztokholmu po nieudanych poszukiwaniach Amudsena oraz grupy Allesandri stwierdzono, że poszukiwania prowadzone są dalej.

Pilot jednak nie wierzy w jakikolwiek wynik tej akcji.

Zdaniem pilota, samolot Amundsena nie doleciał nawet do wysp Niedźwiedzich, ale uległ katastrofie na pełnem morzu.

Sztokholm, 21.7 (PAT) Szwedzka agencja telegraficzna donosi, że na skutek niedostatecznej komunikacji telegraficznej ze Szpicbergiem, jedna część szwedzkiej ekspedycji ratunkowej opuściła Szpicberg przed nadejściem depeszy ministra obrony narodowej, polecającej koerownikowi ekspedycji czekać na dalsze rozkazy.

Wobec powyższego minister wysłał kap. Tornbergowi rozkaz, aby powrócił on z pozostałą częścią ekspedycji do Szwecji.

Rozruchy antyżydowskie na Ukrainie

WŁOŚCIANIE Z KOSAMI NAPADAJĄ NA ŻYDÓW.

Warszawa, 21-7. (Tel. wł.) Z Charkowa donoszą o poważnych rozruchach na Ukrainie południowej podczas zbiorów.

Tłumy włościan uzbrojone w kosy, napadły na żydów kolonistów, nie pozwalając im na zebranie zboża.

Koło Mariupola chłopi dokonali pogromu kolonji żydowskiej „Nadzieja“, przyczem zabili kilku żydów rolników i podpalili domy kolonistów.

W kolonji Kalinindorf koło Chersonia chłopi wypędzili żydów z pola, postawili wartę koło dojrzewających zbóż i sami skosili je dla siebie.

Podobne wiadomości nadchodzą z innych kolonij żydowskich, gdzie wobec groźnej postawy włościan żydzi nie mogli dokonać zbiorów.

W związku z tem odbyło się w Charkowie posiedzenie rady komisarzy ludowych, na którem przewodniczący Czubar zaznaczył, że wydarzenia w kolonjach żydowskich nabrały charakteru masowego i żywioły wrogie Sowietom korzystają z nich dla przeciwpaństwowej agitacji.

Wobec tego uchwalono zwrócić się do rządu centralnego Z. S. S. R., aby zaprzestał kolonizacji żydowskiej na Ukrainie, a żydom rolnikom wyznaczał ziemię na Dalekim Wschodzie.

Prezydent Rzplitej

W GDYNI.

Poznań, 21.7 Dziś rano o godz. 9 p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Małżonką odjechał z Poznania.

P. Prezydent udał się do Gdyni samochodem.

Równocześnie odjechali do Gdyni dr. Skowroński, zastępca szefa kancelarji cywilnej, zastępca szefa kancelarij cywilnej podpułk. Wojda, zastępca szefa gabinetu wojskowego, rotmistrz Jurgielewicz, adjutand osobisty p. Prezydenta, radca Michał Mościcki i red. Skwarczyński.

Powrót ekspedycji

POLSKIEJ Z PERU.

Warszawa, 21.7 (AW) Wczoraj powróciła do stolicy naukowa ekspedycja polska, która wyruszyła do Paru dla zbadania terenów przeznaczonych dla naszego wychodźtwa.

Minister Kwiatkowski

A PRZEMYSŁ ŚLĄSKI.

Warszawa, 21.7 (AW) Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski przyjął bawiącego tu z okazji posiedzenia Syndykatu polskich hut żelaznych, prezesa zarządu Syndykatu b. ministra inż. Kiedronia, z którym omówił szereg kwest, dotyczących położenia przemysłu górniczo-hutniczego na Śląsku.

Zmiany w Ministestwie

SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 21.7 (AW) Z kół miarodajnych zaprzeczono dziś krążącym od kilku dni pogłoskom o mających nastąpić zasadniczych zmianach personalnych w Ministerstwie spraw zagranicznych, jest jednak rzeczą bardzo prawdopodobną, że zmiany te nastąpią jeszcze przed zebraniem się sesji sejmowej, a dotyczyć będą zarówno niektórych naszych placówek zagranicznych jak i też ważnych stanowisk w centrali Ministerstwa.

Raid konny

BUKARESZT — KARSZAWA.

Bukareszt, 21.7 (PAT) Znana amazonka p. Rachela Dorange, która przebyła konno drogę z Paryża do Bukaresztu, rozpoczyna w środę raid Bukareszt — Warszawa. Raid ten zamierza p. Dorange odbyć w ciągu 20 dni. Po krótkim wypoczynku p. Dorange uda się konno do Pragi następnie przez Nodokąd spodziewa się przybyć przed końcem października.

Nowa zbrodnia ukraińska przed sądem.

(Od własnego korespondenta).

Lwów, w lipcu.

Nigdy jeszcze dotąd nie odbywały się we Lwowie tak często procesy „ukraińskie", jak obecnie. Zaledwie minęły echa głośnego procesu o zamordowanie kuratora Sobińskiego, a oto znowu Lwów jest widownią sądu doraźnego, odbywającego się nad 6 członkami ukraińskiej organizacji wojskowej. Dokonali oni napadu zbrojnego w dniu 3 lipca b. r. na filję poczty lwowskiej i sterroryzowawszy urzędniczki usiłowali zrabować znajdujące się w kasie pieniądze w sumie 49 tys. zł. Dzięki jednakże przytomności umysłu i nieustraszonej odwadze naczelniczki poczty bandyci „ukraińscy" zdołali zabrać z kasy zaledwie 19 zł. i przestraszeni alarmem, jaki wszczęli obecni, uciekli autem.

Sam napad był bardzo szczegółowo obmyślany. Dokonano go przedewszystkiem w biały dzień w jednym z najbardziej ruchliwych punktów miasta. Bojówkarze już 3 tygodnie przedtem robili „próby" napadu. Wykonawcami jego była jedna piątka U. O. W., złożona tym razem z półinteligentnych chłopców, rekrutujących się z biednych rodzin robotniczych i rzemieślniczych. Pamiętać należy, że dotąd na ławach oskarżonych w procesach U. O. W. nie spotykaliśmy tego elementu. Reprezentowała była jedynie młodzież akademicka. Objaw ten świadczy, że tajne organizacje „ukraińskie" zaczynają rozszerzać swoją zbrodniczą działalność na szersze sfery młodzieży pozaakademickiej.

Każdy z członków piątki miał ściśle oznaczoną funkcję w napadzie. Wszyscy otrzymali rewolwery, okulary i maski. Zapewne więc asygnowana była pewna suma na potrzebne wydatki. Rzecz charakterystyczna, że przewódca napadu płacił szoferowi dolarami. Dolary mieli do dyspozycji również uczestnicy procesu o mord ś. p. kur. Sobińskiego. Wskazuje to pośrednio, że subwencje pochodzą z zagranicy: skądinąd zaś wiemy, że źródłem ich jest Berlin.

Zupełną niespodzianką w sprawie ostatniego napadu były informacje czynników policyjnych, które napad przedstawiały jako zwyczajną imprezę bandycką młodych wykolejeńców z wykluczeniem wszelkich motywów politycznych. W tym kierunku szły informacje policji dla prasy aż do chwili zeznań oskarżonych na procesie. Dopiero oni oświadczyli przed sądem, że działali jako członkowie U. O. W. i na jej rozkaz. Wywołało to znaczną i zrozumiałą konsternację.

Sąd doraźny potrwa do 8 dni. Jest to jeden z najbardziej interesujących procesów o charakterze politycznym, jakie się ostatnio we Lwowie odbywały. Oskarżeni, ośmieleni niejednokrotną bezkarnością swoich poprzedników, z całym cynizmem zeznają przed trybunałem, że są zwolennikami zbrojnej rozprawy z Polską o zjednoczenie ziem „ukraińskich" w jedno państwo, przyczem w zbrodni swej nie widzą niczego złego, powołując się na wypełniony rozkaz. W zeznaniach swych podnoszą m. in. przykład członków frakcji rewolucyjnej w r. 1915, która również w swoim czasie dokonywała napadów na rosyjskie instytucje rządowe, aby zdobyć pieniądze. Sala sądowa stała się mimowoli areną bezczelnej propagandy antypaństwowej.

Na tle takich wypadków i obrazków z całą stanowczością nasuwa się refleksja: dokąd dojdziemy na tej drodze? Jak długo pozwolimy hulać w kraju hydrze zapłaconej przez berlińskie czynniki?

Tymczasem „ukraińcy" cieszą się nietylko swobodą, ale specjalną opieką i poparciem. Rozwijają swe szkolnictwo, organizacje społeczne i gospodarcze, a równocześnie terroryzują regime polski. Czas jest najwyższy pomyśleć o środkach zaradczych.

Kl. Hrabyk.

„Deutschland, Deutschland über alles"

NA ZJEŹDZIE ŚPIEWAKÓW NIEMIECKICH W WIEDNIU.

Wiedeń, 21-7. (AW.) Uroczystości zjazdu śpiewaków niemieckich w dniu dzisiejszym osiągnęły pod względem politycznym punkt kulminacyjny.

Dziś w południe odbyła się **oficjalna** manifestacja „**anschlussowa**" w ramach koncertu, w którym wzięło udział 40.000 śpiewaków.

Przewodniczący związków śpiewaków niemieckich, adwokat List z Berlina, wygłosił przemówienie **nastrojone zupełnie** na nutę zjednoczenia, poczem całe zgromadzenie odśpiewało „**Deutschland, Deutschland über alles**".

Na zakończenie odśpiewano znów niemiecką pieśń patrjotyczną „**Deutscher** Rhein".

Jutro ma się odbyć **pochód wszystkich śpiewaków przez główne ulice Wiednia.**

Wiedeń, 21-7. (PAT.) Dzisiejsza „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad bawiącego we Wiedniu prezydenta Reichstagu Loebego, który m. in. zaznaczył, że uroczystości szubertowskie **mają charakter wybitnie narodowy i są wstępem do „anschlussu".**

Jak długo jednak napotyka się na opór ze strony mocarstw obcych, tak długo dążyć należy **do intensywnego postępowania w dziedzinie zespolenia kulturalnego.**

Przedstawicielowi „Wiener Allgemeine Zeitung" oświadczył p. Loebe, że **połączenie Austrji z Niemcami nie jest rzeczą polityki, ale sprawą całego narodu.**

Bankiera Loewensteina otruto?

ZAGADKĘ ŚMIERCI ROZWIĄŻE OBDUKCJA ZWŁOK.

Warszawa, 21-7. (Tel. wł.) Z Calais donoszą, że wkrótce **nastąpi ostateczne rozwiązanie zagadki tajemniczej śmierci bankiera belgijskiego Loewensteina.**

Na życzenie rodziny i rządu francuskiego, dr. Paul przeprowadzi **obdukcję.**

Głównym powodem, który skłonił rodzinę bankiera Loewensteina do przeprowadzenia obdukcji zwłok, było pismo, jakie otrzymał szwagier zmarłego adwokat Convert od angielskiego ministerstwa lotnictwa. W piśmie tem władze angielskie **odrzucają stanowczo możliwość nieszczęśliwego wypadku**, gdyż niemożliwe jest, aby jeden człowiek zdołał otworzyć drzwi w lecącym samolocie.

Przyjaciele i znajomi wykluczają natomiast **możliwość zamachu samobójczego.**

Pozostaje trzecia ewentualność: **Loewensteina otruto przed odjazdem z Londynu, a następnie wyrzucono z samolotu.**

Ewentualną prawdziwość tego właśnie przypuszczenia **ma wyjaśnić obdukcja.**

Rodzina nie dawała nigdy wiary rozmaitym legendom na temat tajemniczego zniknięcia Loewensteina, czego najlepszym dowodem, że **zamówiła trumnę i wóz żałobny z chwilą otrzymania pierwszej wiadomości o katastrofie.**

Załoga „Św. Teresy" nie miała zupełnie pojęcia, **jak wielkie znaczenie posiada jej straszne odkrycie.** Właściciel statku Beaugrand nigdy nic nie słyszał o śmierci Loewensteina, **gdyż jest analfabetą.**

Calais, 21-7. (PAT.) **Sekcja zwłok Loewensteina wykazała liczne pęknięcia czaszki, kręgosłupa i kończyn.**

Jutro ciało ma być przewiezione do Brukseli.

Pokój zalany krwią samobójcy,

KTÓRY PODERŻNĄŁ SOBIE BRZYTWĄ GARDŁO.

Warszawa, 21.7 (AW) Dziś o godzinie 8-ej rano znaleziony został nieżywy w pokoju nr. 9 Hotelu „Astorja" malarz pokojowy nazwiskiem Szczygiel, przybyły niedawno z prowincji.

Pokój wygląda okropne.

Krew znajdowała się na podłodze oraz zalała całe łóżko, na którem leżał despeart z przerżniętem brzytwą gardłem.

Policja wezwana przez numerowego zatrzymała narazie niejakiego Słomczyńskiego oraz pracownika hotelowego Przeworskiego, którzy pierwsi weszli do pokoju denata.

Jak wykazało śledztwo, samobójstwo nie ulega żadnej wątpliwości.

Pochmurną niedzielę

PRZEPOWIADA P. I. M.

Warszawa, 21.7 (Tel. wł.) Dzisiaj naogół w Polsce pochmurno. Pogodnie jest tylko na południu we Lwowie, Zakopanem i t. d.

O godzinie 8 rano było w Warszawie 16, a o godzinie 10 rano 17. Pozatem o godzinie 8 rano było we Lwowie 18, w Pińsku 18, w Krakowie 18, w Gdyni 14, deszcz; Poznań 15, Wilno 14 Zakopane 16 Morskie Oko 11. Hala Gąsienicowa 10. Najcieplej było dziś w Zaleszczykach 21 st.

Na niedzielę jutrzejszą przewidywane jest najpierw **przeważnie zachmurzenie duże oraz miejscowe przelotne deszcze. Potem ma nastąpić polepszenie się stanu pogody, począwszy od zachodu kraju. Na południu Polski wogóle pogodniej. Temperatura jutrzejsza będzie bez większej zmiany, t. j. dość chłodno przy zmiennych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich.**

Echa śląskie.

WYCIECZKA AMERYKAŃSKA. Przybyła wczoraj do Katowic pociągiem z Krakowa wycieczka Polaków z Ameryki w liczbie 150 osób. Uczestnicy wycieczki zwiedzili miasto, a wieczorem byli na raucie, wydanym na ich cześć w salach ratusza. Dzisiaj nastąpi zwiedzenie zakładów chorzowskich i Huty Królewskiej. Z Katowic wycieczka udaje się w poniedziałek do Częstochowy.

PROCES W SŁYNNEJ AFFERZE SZPIEGOWSKIEJ Pysza i towarzyszy, który toczył się przed sądem powiatowym w Tarnowskich Górach, zakończył się wyrokiem, skazującym Pysza na 2 i pół roku więzienia, jego wspólnika Dziwisza, b. posterunkowego policji państwowej, na 15 miesięcy więzienia. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Obu oskarżonym, którzy razem z bratem Dziwisza, żołnierzem tarnowskiego pułku piechoty, zbiegłym do Niemiec, wykradli tajne dokumenty mobilizacyjne, udowodniono szpiegostwo na rzecz wywiadu niemieckiego.

KRYZYS W GÓRNICTWIE. Górnośląskie sfery węglowe zaskoczone są wiadomością, która nadeszła z Anglji, o przyznaniu znaczniejszych subwencyj przez rząd tamtejszy dla angielskiego przemysłu węglowego. Wysokość tej subwencji nie jest wprawdzie dotychczas znana, będzie ona jednak napewno znaczna i zużyta zostanie w wielkiej części na forsowanie rynku szwedzkiego, który polski przemysł z takim trudem zdobył. Sam fakt zatem subwencjonowania przemysłu węglowego angielskiego stawia polskie górnictwo w sytuacji bardzo poważnej.

Wiadomości ze stolicy.

SOCJALIŚCI NARODOWI. W niektórych sferach politycznych kolportuje się wiadomość, że w łonie P. P. S. dokonuje się rozłam i część członków P.P.S. ma wystąpić i utworzyć nową partję socjalistów narodowych. Ze strony socjalistów kategorycznie zaprzeczają tej pogłosce.

WERBUNEK AKUSZEREK DO SZPITALI. Miejskie zakłady położnicze w Warszawie zwróciły się do wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa o powiększenie liczby praktykantek akuszerek, gdyż obecny personel akuszerski nie może podołać pracy. Wynika to nietyle ze zwiększonej liczby porodów w Warszawie, ile z częstszego, niż dawniej korzystania niezamożnych pacjentek z pomocy szpitalnej. Wpływają na to w pewnym stopniu złe warunki mieszkaniowe niezamożnych rzesz pracujących, ale jednocześnie także większe uświadomienie co do wartości fachowej pomocy i opieki w czasie połogu. Ilość akuszerek w szpitalach miejskich zwiększona będzie dwukrotnie.

ZASŁUŻYŁ NA 188 LAT WIĘZIENIA. W jednem z więzień warszawskich osadzono niejakiego Romana Zajdla, znanego opryszka. Bandyta, podpalacz, oszust i złodziej jest obecnie oskarżony o zmuszanie kobet do nierządu. Haniebnym tym procederem zajmował w Pabjanicach, rezydując w hotelu Bethera. Wyszła też na jaw historja uczty, jaką urządził w wydzierżawionym majątku Karniszewicze. Kilkaset osób jadło i piło przez dwie doby. Fundatora nic to nie kosztowało, bowiem trunki i potrawy sprowadził z Łodzi na kredyt i oczywiście nie zapłacił ani grosza. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, zsumowane przestępstwa Zajdla odpowiadają minimalnej karze 188 lat i 4 miesięcy więzienia.

Niemiecka armja przyszłości.

Czy masa decyduje? — Armja zawodowa jej uzupełnienie. — Ochrona przed polityką i rozkładem armji. — Wilk o wyglądzie baranka.

Główny organizator współczesnego militaryzmu niemieckiego, generał v. Seeckt, wygłosił w Monachjum z końcem czerwca br. — opublikowany obecnie — wykład na temat współczesnej armji, który obrazuje grozę militarną Niemiec, wiszącą nad ich sąsiadami, w szczególności nad Polską, a zarazem daje ciekawą perspektywę nowoczesnego ustroju obrony państwa, jakkolwiek charakter współcześnie organizowanej armji niemieckiej jest właściwie ustawiony pod kątem wojny zaczepnej i zdobywczej.

Gen. v. Seeckt rozróżnia trzy okresy w organizacji wojsk: wielkie poruszenia narodowe, właściwe armje zawodowe i obowiązek powszechnej służby wojskowej. Podczas ostatniej wojny zagadnienie materjału wojennego uzyskało przewagę nad sprawą ludzkiego składu armji: na polu walki nie było osiągnięte decydujące rozstrzygnięcie i przez to pozostało otwarte zagadnienie, czy masy ludzkie są w możności do niego doprowadzić. Tak politycy, jak i wojskowi powinni patrzeć na sprawy z tego punktu widzenia, że jeżeli wojna jest nieuniknioną, należy dążyć do jak najprędszego jej zakończenia: tymczasem prawie się we wprost odwrotnym kierunku.

Już podczas wielkiej wojny napady lotnicze przeniosły działania wojenne daleko wgłąb kraju. W przyszłości będzie to miało jeszcze większe zastosowanie. Wielkie armie okazały się nieprzydatne do osiągnięcia decydujących rozstrzygnięć, wobec tego masy powinny być zastąpione przez jakość. Małe ruchliwe armje są niezbędne; jednak naród powinien być przygotowany do użycia wszystkich swych sił dla walki o swą egzystencję.

Armja nie powinna posiadać wyglądu mogącego wzbudzić podejrzenia o dążności napastnicze u sąsiadów: powinna ona służyć do obrony i zapewnienia bezpieczeństwa krajowi, a nie do napadu. Zasadniczem wymaganiem przyszłości jest: posiadać armję zawodową, przygotowaną w ciągu długiego czasu do pełnienia swych obowiązków, oraz przygotowanie każdego obywatela do noszenia broni i umiejętności bronienia ojczyzny w razie napadu.

Zdaniem gen. v. Seecka powinno przeprowadzić się kombinację systemu armji zawodowej z armją narodową. Armja zawodowa powinna odpowiadać wielkości i potrzebom kraju, którego ma bronić; będzie składać się z ochotników, angażowanych na długie okresy. Uzupełnieniem tej armji będzie powszechna służba obowiązkowa o ograniczonem zastosowaniu, oraz wojskowe wychowanie młodzieży.

Bezwątpienia dużo słuszności ma gen. v. Seeckt w ujemnem ocenianiu wartości bojowej współczesnych olbrzymich armij zmobilizowanych. Są to wielkie masy ludzi źle wyszkolonych, nieumiejętnie używających współczesnych broni, o skomplikowanej budowie, a zwłaszcza bardzo wrażliwych na wszystkie naciski psychiczne.

W szczególności bieg spraw wewnętrznych sił ludzkich, będzie łatwo odbijał się na nastrojach tej armji, złożonej z obywateli, biorących przez całe swe życie żywy udział w polityce swego państwa. Każda zmiana nastrojów wewnątrz kraju przedostanie się natychmiast do szeregów armji, a nie należy zapominać, że armja, złożona ze zmasowanych obywateli, jak każde zbiorowisko ludzkie, jest bardzo skłonna do wyolbrzymienia, często bezkrytycznego, tych nastrojów, które do niej dochodzą.

Nie można również zapominać, że oparcie współczesnej armji na zasadzie brania do jej szeregów wszystkich mogących bić się mężczyzn, powoduje możliwość łatwego przedostania się do szeregów szkodliwych społecznie elementów, umyślnie pracujących nad rozkładem wojska. Pouczającym pod tym względem jest przykład rozkładu armji niemieckiej, austrjackiej i rosyjskiej, którym te armje zakończyły faktycznie wojnę, jeszcze przed zawarciem zawieszenia broni.

Tych słabych stron nie będzie posiadała nieliczna armja zawodowa, złożona wyłącznie z fachowców, poświęcających się służbie wojskowej z zawodu, szkolonych w ciągu długich lat. Bezwątpienia będzie ona stanowiła organizm bardzo jednolity i bardzo stały. Twardość jej nastrojów moralnych będzie bardzo duża, a wrażliwość na działanie z zewnątrz znacznie mniejsze, niż wielkiej armji zmobilizowanej.

Z tego punktu widzenia, jak również pod względem wyszkolenia, przewaga armij zawodowych nad armjami zmobilizowanemi jest oczywista i łatwa do ustalenia. Pozostaje do ustalenia tylko sprawa liczebności armji zawodowej, ściśle związana z wymaganiami geograficzno - politycznemi danego kraju.

Reichswehra dotychczas utrzymywana jest na wysokości 100.000 ludzi, dozwolonych przez traktat Wersalski. W przemówieniach gen. v. Seeckta sprawa jej liczebności jest zupełnie pomijana, gdyż omawiają one zagadnienie organizacji armji teoretycznie. Z innych przejawów należy przypuszczać, że Niemcy posiadają pewne dążenia w kierunku zwiększenia swej siły zbrojnej do 200.000 ludzi i że z tem żądaniem w odpowiedniej chwili wystąpią.

Dziś staje się rzeczą coraz pewniejszą, że Niemcy przestają oburzać się na ten punkt traktatu Wersalskiego, który narzucił im konieczność utrzymywania armji zawodowej i że ten rodzaj organizacji wojska przyjmują za normalną formę struktury armji przyszłości. Znacznie mniejsza, niż wojska sąsiadów, zawodowa armja niemiecka ma być owem doskonałem narzędziem walki, o wyglądzie malego baranka w myśl gen. v. Seeckta, bardzo słabego liczebnie, który jednak swą wartością bojową, jak taranem, ma rozbić wielkie wojska sąsiadów, mobilizowane na podstawie obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Z tą strukturą nowoczesnej armji niemieckiej liczyć się muszą zwłaszcza te państwa, którym bezpośrednio zagraża... niemiecki wilk w owczej skórze. **P. S.**

Wzrost przestępczości w Polsce

W OSTATNICH LATACH.

Statystyki ostatnich lat wykazują silny wzrost przestępczości w Polsce. Ilustrują to najlepiej cyfry podane w „Kwartalniku Statystycznym":

Grubszych przestępstw, jak rabunki i rozboje, morderstwa, podpalenia, kradzieże z włamaniem i koniokradztwa było: w r. 1925 — 28.601 wypadków, w r. 1926 — 34.082 wyp., w r. 1927—37.028 wypadków.

Potworny wzrost cyfr znajdziemy w statystyce fałszerstw pieniędzy. Sprawców karnych o fałszerstwo pieniędzy było: w r. 1925 — 108 wypadków, w r. 1924—256 wyp., w r. 1925—531 wyp., w r. 1926 —17.591 wyp., w r. 1927—45.085 wyp. ...trznych państwa, prowadzącego wojnę całością swych zmobilizowanych

Po zamordowaniu Obregona

MEKSYK NAD PRZEPAŚCIĄ WOJNY DOMOWEJ.

Po zamordowaniu prezydenta Meksyku Obregona nanowo rozgorzała straszna wojna domowa, a przeciwko krwawemu prześladowcy katolicyzmu, Callesowi, wystąpiła ostatnio część jego armji regularnej, z gen. Escobarem na czele.

Dzieje tych dwuch potworów, na naczelnych stanowiskach Meksyku i wprowadzony przez nich sposób rządzenia krajem jak swoim folwarkiem wskazują, że walki domowe w Meksyku nie wnet się skończą.

Zamordowany Obregon był typowym kondotjerem we własnej ojczyźnie. Będąc najbliższym współpracownikiem prezydenta generała Carranzy, Obregon stłumił szybko i skutecznie powstanie jego antagonisty generała Villi, spodziewając się, że Carranza pozna się na rzeczy i po upływie swych pełnomocnictw prezydenckich jemu ustąpi miejsca. Ale Carranza nie znał się na rzeczy. Kiedy wygasł jego mandat prezydenta, kazał się wybrać nanowo, nie zważając na zasługi i niecierpliwość Obregona. Za tę niedelikatność Obregon zamordował Carranzę, poczem nie mając przeciwników, sam został prezydentem republiki w r. 1920. Pomocnikami i jego najbliższymi byli generałowie Calles i Huerta.

Pod względem politycznym Obregon okazał się skrajnym radykałem i zdecydowanym przeciwnikiem kościoła. Wypowiedział on wojnę kościołowi katolickiemu. Równocześnie z rozpoczętą wojną religijną Obregon zaczął przeprowadzać reformę agrarną, rozdając ziemię jednak nie biednym chłopom ale bogatym dzierżawcom kapitalistycznym. Nic też dziwnego, że wykonaniu takiej reformy towarzyszyły ciągłe i krwawe bunty. Podczas wykonywania tej reformy nie zapomniał Obregon także i o sobie, zostając w ciągu trzech lat największym właścicielem ziemskim w Meksyku...

Kwestja następstwa po Obregonie stała się powodem nowej wojny domowej. Konstytucja bowiem meksykańska zabrania jednemu i temu samemu prezydentowi piastować ten urząd, przez dwie kadencję bezpośrednio po sobie następujące. Obregon zalecił jako swego następcę generała Callesa. Oburzony taką niewdzięcznością Huerta rozpoczął powstanie. Huertę jednak rozbił generał Calles głównie dzięki temu, że Stany Zjednoczone zmieniły pogląd i zostawiły Huertę bez broni.

Teraz po upływie kadencji Callesa Obregon znowu został wybrany prezydentem i dnia 1 grudnia b. r. miał objąć władzę. Konkurentów znowu nie miał z tego prostego powodu, że dwaj najsilniejsi jego współzawodnicy, generałowie Gomez i Serrano zostali właśnie niedawno rozstrzelani. Zdawało się, że tym razem Obregon będzie mógł spokojnie wrócić do władzy i kontynuować dzieło rozpoczętych tak obiecująco reform, szczególniej agrarnej. Tymczasem stało się inaczej. Znalazł się nie generał wprawdzie ale tylko dwudziestopięcioletni rzeźbiarz Juan Escapularia, który wpakował pięć kul rewolwerowych w piersi Obregona.

W tej sytuacji idylla kondotjerska w Meksyku skończyła się i rozpętał się nowy orkan wojny domowej. Calles oczywiście chce przez zmianę konstytucji umożliwić sobie ponowny wybór, jednakże i druga strona nie śpi, a ludność, terroryzowana przez dzikiego satrapę, który w okrucieństwie przewyższył Nerona i prześcignął bolszewików, korzysta z wytworzonej sytuacji, by go obalić.

I kiedy zdawało się, że już wszyscy będący konkurentami Obregona i Callesa generałowie meksykańscy zostali wystrzelani, że roli kata podjął się artysta, na horyzoncie pojawia się nagle zbuntowany przeciwnik Callesa, generał Escobar i na czele kilku pułków wznawia walkę z tyranem, by może zająć jego miejsce.

W takich warunkach prędzej czy później Meksyk tak może ulec wyczerpaniu, że zaangażowana w jego produktach naftowych Standard Oil Company położy kres krwawej idylli i przez swoje wpływy przeprowadzi wcielenie Meksyku do Stanów Zjednoczonych.

I pozostanie tylko pamięć zbrodniarzy którzy mordowali się nawzajem, grzebiąc katolicyzm i znęcając się nad Kościołem.

Pomoc żydów amerykańskich

DLA ŻYDÓW W POLSCE.

W końcu bieżącego tygodnia przybywają do Warszawy: dyrektor Z. Tygiel i adwokat Harry Kopelman, jako delegacja związku żydów polskich w Ameryce, celem podjęcia wielkiej akcji w dziedzinie pomocy produktywnej dla żydostwa polskiego.

Delegacja zapozna się dokładnie ze stanem gospodarczym żydów w różnych ośrodkach kraju i odbędzie narady z przedstawicielami Rządu, i instytucjami żydowskiemi. Delegacja otrzymała list polecający do Rządu polskiego od naszego ambasadora w Waszyngtonie, który wykazuje wielkie zainteresowanie w tej dziedzinie.

Związek żydów polskich w Ameryce jest gotów udzielić żydom polskim kilkumiljonowej pożyczki długoterminowej w dolarach, któraby przeznaczona była wyłącznie na cele inwestycyjne. Obecnie odbywają się wśród organizacyj żydowskich nara

dy, które mają na celu opracowanie jednolitego planu inwestycyj.

Jak słychać, organizacje żydowskie między innemi przywiązują wielką wagę do ruchu budowlanego, któryby wywołał wielkie ożywienie w kraju.

W Polsce i gdzieindziej.

ILE ZJADAMY I WYPIJAMY?

Obliczono, a statystyce tej można wierzyć, że w Polsce zjadamy i wypijamy, licząc roczne spożycie przeciętnego mieszkańca (w kilogramach czy litrach): chleba 200 (we Francji 300), ziemniaków 600; mięsa 28.8 (w Niemczech 48, w szczególności w Berlinie 61), przyczem przy zróżniczkowaniu w różnych miejscowościach w Warszawie 40, w Sosnowcu

tylko 25 i jaj 30 sztuk, gdy w Anglji 107, a w tym samym stosunku mniej spożywamy od zagranicy masła, sera i mleka; cukru 11 (w Anglji 40, w Danji 47, w Holandji 33, w Niemczech 20); alkoholu 1.36 litra, piwa 6 litrów (w Belgji 200), kawy 0.2 kgr. (w Anglji 0.5, w Niemczech 3, we Francji 2.5, w Holandji 8), herbaty 0.6 (w Anglji 4), kakao i przetworów czekoladowych 0.3, gdy w Niemczech 2.6. Jednem słowem jadamy mniej niż w innych krajach Europy

ZYGZAKIEM.

Gdzie pojadę na urlop!

I wy mnie pytacie
W bezmyślnym uporze,
Gdzie jadę na urlop:
Do Rabki? Nad morze?

Żegiestów? Krynica? —
Nie... to mam na względzie
By jechać daleko
I gdzie was nie będzie.

Gdzie domy samotne,
A w nocy jest przestrach.
Gdzie radość mam wielką
W ptaszęcych orkiestrach.

Niech tęskni, niech jedzie
Katolik, czy rabin
Do badów, kąpieli,
Deptaków i kabin.

Niech patrzy i słucha,
Flirtuje i tańczy,
Mnie cisza wśród lasów
Przez miesiąc wyniańczy.

I będę rozmawiał
Z lasami i wodą
I pieścił się z kwiatem,
Całował z jagodą.

Uśmiechem dla wszystkich
Każde z słów swych znaczę,
Lecz urlop tam spędzę,
Gdzie was nie zobaczę.

Cw.

MIGAWKI.

Kobieta a przemysł włókienniczy.

Zestawienie w tytule dwuch pojęć: kobiety i przemysłu włókienniczego, brzmi paradoksalnie i może wywołać taki sam efekt, jaki wywołuje zazwyczaj łączenie piernika z wiatrakiem.

A jednak....

Rozmawiałem wczoraj z jednym z przemysłowców włókienniczych.

— Stagnacja! źle jest! Gorzej być nie może, a wszystkiemu winne są kobiety! —

Uważałem dotychczas mojego rozmówcę za bardzo solidnego faceta i nigdybym nie przypuszczał, że mają tek roztrwania na kobiety.

— Czas się już ustatkować — powiadam z ojcowskim uśmiechem pobłażliwości.

— To nieporozumienie — zaprzeczył gorąco — mnie szkodzą kobiety, ale w innym sensie, nie tak, jak pan przypuszcza.

— Niech pan spojrzy! —

Obok nas przechodziły dziesiątki kobiet. Bajecznie kolorowe sukienki, sięgające zaledwie kolan, trzepotały na wietrze i niby lekka pajęczyna unosiły się w górę ku radości wnikliwych spojrzeń płci przeciwnej.

— Czy ja mogę żyć, kiedy nasze panie spacerują w takich sukienkach, na które wychodzi tyleż materjału, co na chustkę do nosa? Czy ja mogę żyć? —

Nie, nie może!....

Nie sądźcie, że to żart. Rozmowa autentyczna. Główną przyczyną stagnacji w przemyśle włókienniczym jest moda krótkich sukienek.

Piękne panie, które kokieteryjnie pokazują na ulicy zgrabne nóżki, ani się domyślają, ile przez to kłopotów przyczyniają tak zwanym sferom gospodarczym.

Ale kłopot ten rekompensuje ze znaczną nadwyżką ten kapitalny fakt, że moda krótkich sukienek w mniejszym stopniu nadwyręża zawartość kieszeni mężów. I widok pięknych nóżek też coś wart.

Czarny.

O czem będą radzili piekarze

NA DZISIEJSZYM ZJEŹDZIE WOJEWÓDZKIM W SOSNOWCU.

Jak już donosiliśmy, dziś o godz. 10 rano, poprzedzony nabożeństwem, rozpocznie się w sali Z. Z. P. na Pogoni zjazd piekarzy z całego województwa Kieleckiego. Na zjazd ten przybędą przedstawiciele Sejmu i Senatu, urzędu wojewódzkiego, starostwa, władz miejskich, oraz delegacje organizacyj piekarzy z innych dzielnic Polski.

Jak się dowiadujemy, celem zjazdu piekarzy jest **utworzenie wojewódzkiego Związku cechów piekarskich, by tem skuteczniej bronić swych interesów**. Centrala takich związków istnieje w Warszawie, jako organ bezpośrednio stykający się z władzami decydującemi o losie rzemiosła polskiego.

Dodatkowo omawiana będzie sprawa **utworzenia jednego cechu piekarzy na całe Zagłębie Dąbrowskie**, wobec bowiem tworzenia się izb rzemieślniczych i odebrania cechom prawa wyzwolin — położenie finansowe cechów znacznie się pogorszyło i istnienie ich z małą ilością członków jest zagrożone. Utworzenie jednego cechu dla całego Zagłębia znacznie by polepszyło stan kasy tej organizacji rzemieślniczej.

Najbardziej jednak kwestją palącą i będącą doraźnym powodem zjazdu — **jest stosunek handlowy piekarzy do drobnych sklepikarzy, handlujących pieczywem.**

W dotychczasowej praktyce sklepikarze **otrzymywali od piekarzy kilkuprocentowy rabat**, mając jednocześnie prawo do pobierania nieco wyższych cen, niż piekarze. Z prawa tego jednak nie korzystali, gdyż nikt by wtedy w sklepikach nie kupował droższego pieczywa, lecz bezpośrednio u piekarzy. Pozatem **piekarze własnym kosztem dostarczali sklepikarzom pieczywo.**

Obecnie chodzi piekarzom o to, aby cena pieczywa dla sklepików **nie była niższa**, niż dla każdego innego konsumenta, oraz, by **sklepikarze ponosili koszty transportu pieczywa** z piekarni do sklepu.

W tym mniej więcej sensie powzięte będą uchwały na dzisiejszym zjeździe wojewódzkim piekarzy w Sosnowcu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 NIEDZIELA	Dziś Marji Mgdaleny.
	Jutro Apolinarego B.
	Wsch. słońca 3 m. 42.
	Zach. „ 19 m. 41.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zegłębia" — „Jedna kobieta i oni dwaj".

Kino „Sfinks" — „Piotr Wielki".

× **NABOŻEŃSTWO O DESZCZ.** Dzisiaj w kościele parafjalnym w Czeladzi odbędzie się nabożeństwo błagalne o deszcz. Po nabożeństwie odbędzie się procesja do kapliczki przy polnej drodze Przełajskiej, gdzie również złożone zostaną modły podobnej intencji. Niezależnie od tego rolnicy czeladzcy wysłali dwuch przedstawicieli pp. Wajgla i Bacie do Częstochowy, na Jasną Górę, gdzie zamówią oni mszę św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej o zesłanie deszczu. Do powyższego skłonił rolników czeladzkich fakt, iż skutkiem panujących od kilku tygodni tropikalnych upałów, zarówno zboże jak i okopowizna przedstawia się bardzo źle. Deszcze mogłyby sprawić, że obecny zły stan zbóż i in. znacznej uległby poprawie.

× **USTAWA O PRACOWNIKACH UMYSŁOWYCH**, regulująca dziedzinę stosunków prawnych między pracownikami umysłowymi a pracodawcami wchodzi w życie w poniedziałek 23 bm.

× **ZDJĘCIA „A LA MINUTE".** Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło, że dokonywanie sposobem okrężnym zdjęć fotograficznych, t. zw. „a la minute" bez retuszu nie jest rzemiosłem w rozumieniu prawa przemysłowego, lecz należy do kategorji drobnych świadczeń natury przemysłowej. Wobec tego od ubiegających się o licencję na ten proceder, dowód uzdolnienia zawodowego, przepisany dla przemysłu rękodzielniczego, nie jest wymagany.

× **INSPEKCJA APTEK** z Departamentu służby zdrowia M. S. W. zamierza w ciągu najbliższych 2 tygodni dokonać inspekcji aptek na terenie jednego z województw. Inspekcji dokona kilkunastu inspektorów farmaceutycznych. Termin inspekcji, oraz wybór województwa, na terenie którego odbędzie się inspekcja, ustalone zostaną w dniach najbliższych. Planowane jest przeprowadzenie inspekcji aptek na terenie całego państwa. Poprzednio już dokonana została inspekcja aptek na terenie województwa Lwowskiego, a obecnie zamierzona inspekcja jest drugą z rzędu.

× **WYBORY DO IZB PRZEMYSŁOWYCH.** W związku z nadchodzącemi wyborami do izb przemysłowych, Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym zaznacza, że obowiązkiem gmin jest dostarczenie lokali i mebli dla komisji głównej i miejscowych wyborczych do izb przemysłowych.

× **HIGJENA NA KOLEJACH.** W pociągach kolei państwowych rozpoczęto przed pół rokiem urządzanie apteczek i innych niezbędnych urządzeń sanitarnych. Tak więc zaopatrzono wagony w nosze. Nosze te, w liczbie 2.900 sztuk są w wagonach dalekobieżnych pociągów. Pozatem urządzono 1.400 apteczek wagonowych i 2.000 apteczek stacyjnych. Personel konduktorski i techniczny, zaznajomiony w drodze specjalnych instrukcyj i kursów z ratownictwem za opatrzony jest w niezbędne wskazówki, co do niesienia pomocy w wypadkach. Higjena na kolejach obejmuje poza wagonami, także wszelkie budynki stacyjne, ubikacje, komory i domy mieszkalne. W roku 1925 przeprowadzono jeneralną instrukcję wszystkich urządzeń kolejowych i na 15.000 kartach w kartotece zanotowano wyniki tych badań. Kartoteka ta dopełnia się systematycznie co kwartał, na podstawie sprawozdań lekarzy kolejowych. Lekarze ci po zatem mają misję kontrolowania i przeprowadzania inspekcji w wagonach i na stacjach.

× **„TYGODNIK ZAGŁĘBIA".** W dniu wczorajszym wyszedł z druku trzeci numer „Tygodnika Zagłębia" organu polskich stowarzyszeń gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego. Prócz bogatego działu informacyjnego o treści ogólnej tygodnik zawiera wyczerpującą kronikę z życia miejscowych organizacyj gospodarczych, stosunków i wypadków związanym z życiem gospodarczym. W dziale artykułów zwraca uwagę praca p. Jerzego Zarzyckiego, magistra nauk ekon. polti., o samorządzie gospodarczym, oraz artykuł p. Z. C. o niemoralnych zwyczajach dawania prezentów urzędnikom państw., a to na tle konkretnego przykładu. „Tygodnik Zagłębia" zaaklimatyzował się już w Zagłębiu, co jest najlepszym dowodem, jak bardzo potrzebne było pismo, mające być z jednej strony wyrazem bujnego życia gospodarczego Zagłębia, a z drugiej informatorem, codziennym podręcznikiem i obroną kupców, rzemieślników i przemysłowców. Rola „Tygodnika Zagłębia" niezmiernie wzrośnie z chwilą utworzenia Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu i co zatem idzie — unormowanie metod życia gospodarczego.

O wychowanie religijne młodzieży.

ZEBRANIE LIGI KATOLICKIEJ W SOSNOWCU.

W niedzielę 15 lipca odbyło się ogólne zebranie członków Ligi katolickiej w Sosnowcu połączone z odczytem p. Żurakowskiej z Dąbrowy. Zaraz po nieszporach w sali „Zagłoba" zebrały się wszystkie organizacje, wchodzące w skład Ligi katolickiej. Zebranie zagaiła wiceprzewodnicząca p. Gruszecka. Po słowach: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", zaprosiła zebranych do odśpiewania hymnu „My chcemy Boga". Odśpiewano trzy pierwsze strofki z uczuciem religijnem i pobożnością.

Następnie p. Jagiellanka zadeklamowała wiersz pt. „Krzyż", a p. Byczkowski, prezes Stow. młodzieży męskiej, deklamował własny utwór „Barykady", po czem nastąpił odczyt p. Żurakowskiej na temat „Dola księży katolickich w Bolszewji". Dzieje bardzo bolesne dla każdego wiernego katolika wygłoszone przez p. Żurakowską w formie prostej, treściwej, serdecznej, poparte przykładami przeżytemi osobiście przez prelegentkę w czasie jej pobytu w Rosji, wzruszyły głęboko zebranych i niejednym łzę w oku wycisnęły.

Po odczycie ks. szambelan Plenkiewicz wyjaśnił zebranym znaczenie okólnika ministra Bartla o przymusowym nauczaniu religji w szkołach i o uchwale Sejmu i Senatu o skasowanie tego okólnika. Zebrani w liczbie 700 osób prosili zarząd Ligi, aby w imieniu wszystkich zebranych wysłał protest do Warszawy przeciwko uchwale Sejmu i Senatu.

Protest ten brzmi, jak następuje:

„Dnia 15 lipca 1928 r. zebrani ojcowie i matki, zorganizowani w grupie parafjalnej Ligi katolickiej parafji Najśw. Marji Panny w Sosnowcu w ilości 700 osób, przejęci troską o wychowanie swych dzieci, gorąco protestują przeciwko uchwale Sejmu i Senatu, żądającej usunięcia okólnika o przymusowem nauczaniu religji w szkołach, wzywają wszystkich wiernych do usilnej i wytrwałej walki o szkołę wyznaniową, kategorycznie żądają wychowania ich dzieci w szkołach bezwzględnie zgodnie z duchem katolickim i religją".

Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę", zebranie zakończono.

× **SPRAWA ODNAWIANIA DOMÓW.** Stosownie do zarządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, właściciele domów mają bezwzględnie przystąpić do odnawiania swych nieruchomości, przyczem w razie niezastosowania się do polecenia, remont domów ma być uskuteczniony przez samorządy, oczywiście na koszt właściciela nieruchomości. Z uwagi na to, iż dzięki niewłaściwie stosowanej i w nieskończoność przeciąganej ustawie o ochronie lokatorów mnóstwo właścicieli domów znalazło się w trudnej sytuacji i mimo najlepszych chęci nie są w stanie wykonać zarządzenia ze względu na brak funduszu, w szeregu miast, samorządy, chcąc przyjść z pomocą właścicielom, wystąpiły do władz o uzyskanie na ten cel dogodnej pożyczki, dzięki czemu sprawa odnawiania domów będzie mogła się bodaj stopniowo uskuteczniać. Na terenie Zagłębia kwestja ta przedstawia się zupełnie odmiennie, w Sosnowcu bowiem i w Dąbrowie samorząd opanowany jest przez ludzi, którzy dążą do zniesienia własności prywatnej, względnie zamiany jej na własność partji, a więc jest rzeczą wykluczoną pomaganie „burżujowi" i z tego względu remont domów odbywa się w tak żółwiem tempie, gdyż większość właścicieli nieruchomości nie może sobie pozwolić na taki wydatek. Dotychczas najwięcej odnowiono domów w Będzinie, gdzie w śródmieściu większość posesyj zmieniła wygląd zewnętrzny.

× **ZJAZD STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** W niedzielę dnia 29 b. m. odbędzie się zjazd wszystkich zarządów Stow. męskiej. młodzieży polskiej w Sosnowcu w sali kina „Zagłoba". Udział biorą zarządy S. M. P. z następujących miejscowości: Pogoń, Nowy - Sielec, Milowice, Niwka, Zagórze, Czeladź, Wojkowice, Grodziec, Będzin, Dąbrowa, Sosnowiec i inne. Jeneralny sekretarz w Częstochowie i okręgowy przedstawiciel ks. Zamojski z Zagórza zawiadomieni i zaproszeni. Zbiórka o godz. 8.30 w sali kina. O godz. 9.45 w kościele parafjalnym msza święta, a od godz. 10 obrady.

Przeciążenie pracowników państwowych.

CZAS PRACY CZĘSTO TRWA 14 GODZIN DZIENNIE.

Wiadomo ogólnie, z jaką troskliwością powołane i niepowołane czynniki dbają o przestrzeganie wszelkiego rodzaju tzw. zdobyczy socjalnych, dotyczących pracowników fizycznych. Jedną ze spraw, wywołujących najczęściej nieporozumienia, jest kwestja ustawowego dnia pracy i na tem tle powstają częstokroć scysje i zatargi.

Pomijając okoliczność, iż pracownicy fizyczni przy wszystkich tych „zdobyczach" odczuwają coraz większą biedę, trzeba jednakże przyznać, iż wszelkiego rodzaju obrońców, przeważnie nieproszonych, ta sfera pracowników ma poddostatkiem.

Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja pracowników umysłowych, a już wręcz opłakanie pracowników państwowych, gdyż tak się jakoś dziwnie złożyło, iż los pracowników tych nikogo nie obchodzi.

Jedną z bolączek, dotkliwie przez nich odczuwanych, jest sprawa dnia pracy. O ile o przestrzeganiu ustawowego dnia pracy wśród pracowników fizycznych dużo się mówi i pisze, o tyle pracownicy państwowi pozostawieni zostali własnemu losowi. Wystarczy nadmienić, iż na terenie Zagłębia są instytucje państwowe, w których urzędnicy pracują po 14 godzin a do biura przychodzą nawet w niedzielę i chociaż trwa to już od dłuższego czasu, nikt się tem nie interesuje. Z anormalnego i niepożądanego zjawiska wypływa prosty wniosek, że jeżeli przepisy i ustawy obowiązują wszystkich obywateli, to przedewszystkiem instytucje państwowe winny dać dobry przykład i ściśle przestrzegać litery prawa.

Uwagi te kreślimy w przekonaniu, iż przeciążenie pracą w urzędach państwowych, w dodatku bez żadnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, ustanie na naszym terenie.

× **RADA MIEJSKA W BĘDZINIE** odbędzie dwa posiedzenia dzień po dniu: w poniedziałek i wtorek z następującym porządkiem obrad: 1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) reasumcja uchwały Rady z dnia 10 lipca rb. w sprawie zatrudnienia robotników miejskich, 3) drugie i trzecie czytanie budżetów przedsiębiorstw wydzielonych na rok 1928-29.

× **PO PARYŻU WYWCZASY LETNIE.** Przed paru dniami powrócił z Paryża kierownik Magistratu czeladzkiego komisarz dr. Marczyński. Dr. Marczyński bawił w Paryżu 3 tygodnie i uczestniczył w kongresie mieszkaniowym. Po 3-tygodniowej nieobecności dr. Marczyński urzędował w Magistracie 1 dzień i w ub. czwartek wyjechał na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **OKRĘGOWY KURS SOKOLI W GRODŹCU.** W okresie powojennym, już od trzech lat, II Okręg dzielnicy Krakowskiej — Okręg Zagłębia kontynuuje kurs dla instruktorów sokolich w poszczególnych gniazdach. Tegoroczny kurs odbędzie się przy gnieździe w Grodźcu i rozpocznie się dzisiaj w niedzielę. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach pierwszorzędnych i wytrawnych sił instruktorskich, w skład których wchodzi również znany w sokolstwie naczelnik dzielnicy śląskiej, p. Alfred Hamburger. Na program kursu składają się przedmioty z dziedziny wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego, historja gimnastyki i sportu, nauki anatomiczne, pogadanki fachowe oraz wszelkie sprawy, dotyczące dokładnego przeszkolenia kadr instruktorskich. Kurs rozpocznie się nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym, po którem kursiści poddani zostaną wstępnemu egzaminowi itp. formalnościom, związanym z rygorem sokolstwa. O potrzebie tego rodzaju kursów dla naszej młodzieży, złączonej w kadry „Sokoła", rozwodzić się byłoby rzeczą zbędną, gdyż jesteśmy przekonani, że rozpoczynający się dzisiaj kurs zgromadzi znaczne zastępy uczestników, którym przewodnią myślą jest dalszy rozwój sokolstwa wogóle.

× **ZWOLNIENI WIĘŹNIOWIE.** W wywiadzie, zamieszczonym we wczorajszym „Głosie Prawdy" wicemin. sprawiedliwości p. Car poinformował, że w związku z ogłoszeniem amnestji na terenie Sądu okręgowego w Sosnowcu zwolniono 175 więźniów.

O usunięcie niepożądanego przywileju.

POD ADRESEM ZARZĄDU ELEKTROWNI OKRĘGOWEJ.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, iż od pewnego czasu uwidocznia się korzystna **zmiana stanowiska zarządu elektrowni okręgowej** w stosunku do odbiorców energji elektrycznej. Obecnie np. widać, iż odbiorcy ci, jak i interesy ich, wynikające z racji korzystania z prądu elektrowni, są całkiem inaczej traktowane i że **zarząd dąży do uprzystępnienia szerszym masom korzystania z energji elektrycznej.** Przedewszystkiem obniżono ceny prądu i, jak słychać, stopniowo ma być przeprowadzona **dalsza zniżka cen.** Następnie ułatwiono ludności zaopatrzenie mieszkań w światło elektryczne w ten sposób, iż należność za wykonanie instalacji **może być wpłacana ratami.** Ostatnia zaś inowacja, w postaci dostarczania swym odbiorcom **żelazek do prasowania** na długoterminowe spłaty wykazała, że zamierzenia zarządu elektrowni spotkały się z dużem uznaniem, o czem najlepiej świadczą **masowe zgłoszenia w sprawie kupna wspomnianych żelazek.**

W przekonaniu, że stanowisko zarządu elektrowni nie ulegnie zmianie i że **dążenia pójdą w kierunku dalszych ułatwień.** pragniemy przypomnieć pewną sprawę, bezskutecznie dawniej już poruszaną. Mianowicie, chodzi o tzw. **koncesjonowane przedsiębiorstwa instalacyjne,** posiadające wyłączne prawo wykonywania instalacji u odbiorców prądu z elektrowni okręgowej. Pobudki, któremi kierował się zarząd elektrowni przy udzielaniu tego rodzaju uprawnienia, są **zupełnie zrozumiałe,** chodziło tu bowiem o mogące wyniknąć **wypadki nieszczęśliwe** z racji wadliwego wykonania instalacji i otrzymanie pewnej gwarancji co do solidnego przeprowadzenia robót w zamian za koncesję.

Niestety, stanowisko w tej sprawie zarządu elektrowni **inaczej zrozumiały niektóre przedsiębiorstwa instalacyjne,** które, otrzymawszy tak dochodowy przywilej, uważały, iż odbiorcy prądu zostali całkowicie od nich uzależnieni i odpowiednio to wykorzystywali. Bywały wypadki, iż **różnica cen, podanych przez kilka przedsiębiorstw instalacyjnych za wykonanie pewnej pracy, dochodziła do 60 proc.,** co najwymowniej świadczy o niezdrowych stosunkach i **chęci wyzyskania przywileju.** Z przykrością trzeba zaznaczyć, że w swoim czasie skargi w tej mierze nie odnosiły skutku, co tembardziej wpłynęło na pogorszenie stosunków.

Otóż obecnie raz jeszcze powracamy do tej sprawy i **proponujemy zniesienie przywileju,** za czem między innemi, przemawia okoliczność, iż bez względu na to, kto wykona instalację, w każdym wypadku **sprawdza i bada instalację inżynier elektrowni.** Usunięcie monopolu wpłynie bardzo dodatnio na zniżkę cen instalacyjnych, co umożliwi niezamożnej ludności korzystanie z energji elektrycznej, a więc korzyść będzie obopólna, co, zdaje się, nie jest dla elektrowni rzeczą obojętną.

Nie zostawiać dzieci bez opieki!

CHŁOPCZYK NAPIŁ SIĘ NAFTY I ZMARŁ, INNY ZNÓW CHŁOPCZYNA PODPALIŁ LAS RZĄDOWY.

Niejednokrotnie już na tem miejscu apelowaliśmy do rodziców nieletnich dzieci, aby zwracali większą uwagę na swe pociechy. Stwierdzonem jest bowiem, że dziecko pozostawione bez opieki bądź to w domu, na ulicy czy wogóle gdziekolwiek narażone jest na nieprzewidziane wypadki, kończące się kalectwem a często nawet i śmiercią. Zdarza się również, że dziecko wychodzi z nieszczęścia obronną ręką, natomiast wskutek jego nieostrożności ponoszą straty osoby trzecie.

Dzisiaj mamy znów do zanotowania dwa wypadki pozostawienia dzieci bez opieki, przyczem w pierwszym półtoraroczne dziecko poniosło śmierć, w drugim wskutek zabawy zapałkami spłonęło jedna czwarta km. kw. lasu państwowego.

Pierwszy wypadek przedstawia się następująco:

Półtoraroczny chłopczyk **Adam, syn Tomasza Borowskiego** zamieszkałego w domach kopalnianych w Zagórzu pozostawiony w mieszkaniu bez opieki dorwał się do butelki z naftą i wypił jej znaczną ilość. Rodzice, ujrzawszy płaczące dziecko, wijące się w bólu wezwali pomocy lekarza Kasy chorych. Pomimo jednak że usilnych zabiegów dziecka nie dało się uratować i zmarło onegdaj po dwudniowej chorobie.

Inaczej zupełnie przedstawia się drugi wypadek. Mieszkaniec kolonji Upadowa w Niwce Cybulski wyszedł onegdaj ze swym ośmioletnim synem Stefanem na przechadzkę do lasu we wsi Bór. W lesie ojciec z synem rozłożyli się na trawie, aby wypocząć. W międzyczasie Stefan, korzystając z nieuwagi ojca, wyciągnął mu z kieszeni zapałki i począł się nimi bawić. W pewnej chwili zapaliła się sucha trawa, o której momentalnie zajęły się drzewa. Dzięki tylko szybkiej akcji ratunkowej mieszkańców wsi i przybyłej na miejsce straży kopalni „Jerzy" w Niwce pożar umiejscowiono i spłonęło tylko jedna czwarta km. kw. lasu.

Cybulski wraz z swym synem, zdążyli wycofać się z lasu i nie odnieśli żadnych obrażeń.

W obu powyższych wypadkach policja spisała protokuły i prowadzi dochodzenie.

× **ZMYLONA NAZWA.** Niektóre pisma w Zagłębiu nazywają teatr socjalistyczny przy ul. 3 Maja w Dąbrowie Domem ludowym, wprowadzając w ten sposób w błąd swych czytelników, albowiem Dom ludowy, założony jeszcze w roku 1909, istnieje tylko przy ul. Kościuszki i nie ma nic wspólnego z przedsiębiorstwem socjalistycznem.

× **ZABAWA LUDOWA W PARKU CZELADZKIM.** Dzisiaj strażacy czeladzcy urządzają zabawę ludową w parku czeladzkim. Czysty zysk z zabawy przeznaczony będzie na potrzeby orkiestry strażackiej. Do liczniejszej frekwencji na zabawie przyczyni się niewątpliwie fakt, że aleje w parku w dzień zabawy będą przyzwoicie skropione, co umożliwi spacery, bez narażenia wdychania w siebie tumanów kurzu. Prócz tej „atrakcji" inicjatorzy zabawy przygotowują szereg miłych niespodzianek.

× **DO KOGO TO NALEŻY?** W Dąbrowie, jak wiadomo, istnieje nad torami kolejowymi ustawiony wiadukt. Wiadukt, jak wiadomo, posiada schody dowchodzenia i zejścia, wreszcie, jak wiadomo, końce schodów zaopatrzone są w paski żelaza celem zabezpieczenia ich przed szybkiem zużyciem. Otóż z trzech powyżej wspomnianych „wiadomych" wypływa jedna niewiadoma. Mianowicie, śruby, względnie gwoździe, któremi przymocowane są paski żelaza do schodów, dawno już się zdarły, skutkiem czego paski się obluzowały, w następstwie czego wiadukt „gra" i kiedy większa grupa osób idzie po schodach, co ma miejsce po każdym pociągu, odnosi się wrażenie, iż na wiadukcie odbywa się taniec potępieńców, lub że przechodzi tam armja skazańców, zakutych w łańcuchy. Pozatem o wystające ze schodów gwoździe przechodnie się przewracają lub kaleczą obuwie, lecz nikogo to nie obchodzi, mimo. iż stan ten trwa prawie od roku. O ile nam wiadomo., w Dąbrowie istnieje tzw. dozorca drogowy, możeby więc zechciał się tą sprawą zainteresować i usunął wreszcie nieporządki, narażające przechodniów na zbędne przykrości.

Sędziowie konkursowi

NA STRAŻACKIE ZAWODY OKRĘGOWE.

Zarząd Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego wyznaczył następujące osoby do sądu konkursowego na zawodach okręgowych: do Radomia — Henryk Lange z Grodźca i Nikodem Kałkowski z Sosnowca; do Jędrzejowa — Jan Jarno z Olkusza i Eugenjusz Wochtman z Zawiercia; do Końskich — Nikodem Kałkowski; do Czeladzi—Zenon Jarno, Eugenjusz Wochtman i Franciszek Walc z Olkusza; do Zawiercia—Wacław Kaliszek z Zawiercia, Czesław Mandat z Czeladzi i Józef Plebanek z Sosnowca; do Włoszczowy — Eugenjusz Wochtman; do Częstochowy — Edward Dębski z Zawiercia, Wacław Kaliszek i E. Wochtman; do Olkusza — Czesław Mandat i Nikodem Kałkowski; do Miechowa Franciszek Walc z Olkusza.

× **ECHA WYPADKU W CZELADZI.** Proszeni jesteśmy o znaznaczenie, że nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ p. Budniewski z Czeladzi, o czem donosiliśmy przed paru dniami, zdarzył się w następujących okolicznościach: P. Budniewski przywiózł na wózku wodę w beczce, którą następnie zajechawszy przed dom, począł wybierać. Czynność tę wykonywał p. B., stojąc na wózku. W pewnej chwili od strony Saturna ukazało się auto osobowe, pędzące z niewiarogodną szybkością. Szofer, jak twierdzą świadkowie, zajęty rozmową z pasażerem, nie zauważył wózka i całym impetem wjechał nań. Skutki najechania były fatalne, gdyż p. B., stojąc podówczas na wózku, skutkiem zderzenia został odrzucony kilka metrów i spadając odniósł tak poważne obrażenia, że zaniemówił. Szofer zorjentowawszy się, że wypadek może pociągnąć za sobą smutne konsekwencje, uważał za wskazane uciec, gdzie pieprz rośnie i byłby to może uczynił, gdyby nie jeden z przechodniów, który słysząc głośne okrzyki za autem „trzymać" wydobył rewolwer, na widok którego szofer zaniechał ucieczki i zatrzymał rozpędzoną maszynę. Jak widać z powyższego całkowitą winę za wypadek ponosi kierowca, którego nazwisko podaliśmy w swoim czasie.

× **NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA.** 27-letni Josek Adlersiger, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kamiennej 10 usiłował wczoraj przed południem popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Dawka trucizny była jednakże zbyt mała, aby ułatwić Joskowi podróż w zaświaty i doznał on tylko nieszkodliwych poparzeń. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono go w stanie niegroźnym do szpitala miejskiego na Pekinie.

Odpowiedzi Redakcji.

Stały czytelnik w Czeladzi: Informacje otrzyma Pan w P. K. U. Sosnowiec.

„Astrid" w Będzinie. Zbyt drastyczne. Nie wydrukujemy.

Ciekawa w Grodźcu. Tego rodzaju plotki nie nadają się do druku

OFIARY.

złożone w naszej Administracji.

Zł. 5 składa dyr. Szeligowski jako ofiarę na nagrodę wędrowną im. kpt. Niteckiego.

ZROZUMIAŁ.

— Ja, gdy udaję się w podróż, zajmuję zawsze miejsce w środkowych wagonach pociągu. Dwa bowiem ostatnie wagony są w razie katastrofy najbardziej zagrożone i najczęściej ulegają wypadkom...

— Nie rozumię w takim razie po co dyrekcja kolei doczepia do pociągów dwa ostatnie wagony....

Połów komunistów

NA CMENTARZU POGOŃSKIM.

Komuniści tracąc ostatnio swoje wpływy wśród rzesz robotniczych na terenie Zagłębia, starają się wszelkiemi możliwymi sposobami wzmocnić swe stanowisko i pozyskać nowych wyznawców idei komunistycznej.

W tym celu też naradzają się przywódcy komuny, zwołując zebrania konspiracyjne w miejscach odludnionych poza miastem, w obawie przed śledzącą ich na każdym kroku policją.

Że ostrożności te nie wiele im pomagają świadczy fakt aresztowania w ub. niedzielę 7 znanych komunistów w lesie klimontowskim oraz czterech w ub. czwartek na cmentarzu pogońskim, pod Małobądzem.

W czwartek zostali aresztowani w czasie obrad: **Lepa Kazimierz, Batenin Teodor, Karkowski Jan i Wołkowicz** Stanisław.

Pierwszy z nich, Lepa z Warszawy jest członkiem centralnego zarządu Z. M. K. W Sosnowcu przebywał od miesiąca i został prawdopodobnie sprowadzony w celu ratowania sytuacji komunistów zagłębiowskich, która z każdym dniem pogarsza się. Trzej ostatni to czołowi prowodyrzy komunistów sosnowieckich.

W chwili aresztowania wymienionych na cmentarzu znaleziono przy nich wiele materjału obciążającego w postaci różnorodnej bibuły i poufnych notatek.

Wszyscy zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

Tajemniczy samobójca.

ZŁORZECZY... TAJEMNICZEMU BIUROKRACIE.

Onegdaj popołudniu mieszkaniec kolonji Upadowa w Niwce. Wincenty Styczeń, **dokonał niezwykłego odkrycia.**

Oto w gęstych krzakach w pobliżu czerpaka Warszawskiego Towarzystwa znalazł wiszącego nieznanego osobnika. O spostrzeżeniu tem zawiadomił natychmiast policję, która przybywszy na miejsce, stwierdziła, że zaszedł tu **wypadek samobójstwa.**

Denat przed śmiercią napisał dwie kartki, wyjaśniając przyczyny rozstania się z życiem. Treść pierwszej jest następująca:

„Odbieram sobie życie z powodu zbyt elastycznych paragrafów prawa polskiego i austrjackiego doktora Żurka, biurokraty z byłej prowincji golizny i głodomerji. Ciała mojego proszę nie sekcjonować

Z poważaniem Y.

Druga kartka o treści pełnej rezygnacji:

„Niema wyjścia do życia, trzeba, się oddać do snu wiecznego".

Pozatem przy denacie znaleziono jakiś rachunek, portmonetkę z 8 zł. 20 gr. i okulary w metalowej oprawie. Natomiast dokumentów przy wisielcu nie znaleziono żadnych.

Stwierdzeniem tożsamości tajemniczego samobójcy zajęła się policja.

Złakomił się Łaszczyk na rower.

Przedwczoraj odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu mieszkaniec Twardowic, powiatu Będzińskiego Władysław Łaszczyk, lat 28 za kradzież roweru.

W dniu 21 marca 1928 r. przyjechał na rowerze do Będzina Leon Fryc, zamieszkały w Przełajce, pow. Katowickiego po zakup mebli, pozostawiwszy rower w podwórzu obok sklepu.

Tknięty przeczuciem, wyszedł czemprędzej ze sklepu, by sprawdzić, co się dzieje z rowerem. O zgrozo! — krzyknął przerażony Fryc i rezygnując z kupna mebli, pospieszył do komisarjatu policji, by złożyć zameldowanie o nieszczęściu, jakie go spotkało.

Tymczasem amator cudzych rowerów Łaszczyk po uprzedniem sprzątnięciu roweru z podwórza, udał się z nim do Jana Kowalskiego, dozorcy domowego w Będzinie, ul. Małachowskiego 37, pozostawiając go tam do czasu swego powrotu. Szczęśliwym trafem rower został odnaleziony. A tylko to tak: następnego dnia przyszedł do Kowalskiego znajomy poszkodowanego Fryca, Ajzyk Cukiernan i zauważywszy ów rower poznał go jako własność Fryca. Zawiadomił o tem poszkodowanego i obaj urządzili zasadzkę, w rezultacie której przyłapali pechowego cyklistę i oddali w ręce policji.

„Cyklista" ten, jak ustaliły dane statystyczne, ma bogatą przeszłość, karany bowiem był kilkuletniem więzieniem przez sądy: w Będzinie, Siewierzu, Sosnowcu, Brześciu nad Bugiem i inne.

Mimo odcierpienia kar, z procederem swym rozstać się nie mógł. Pociągnięty do odpowiedzialności Łaszczyk do winy przyznał się, wyjaśniając, że kradzieży tej dokonał z biedy, gdyż jest bez pracy i nie miał za co kupić sobie roweru, który był mu niezbędny.

Sąd okręgowy skazał Łaszczyka na rok więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Karę więzienia na mocy amnestji zredukowano do 6 miesięcy.

Nasz dział radjowy.

DWA WIECZORY ZAGADEK MUZYCZNYCH.

W dniach 7 i 19 sierpnia radjo poznańskie urządza dwa koncerty, których programy nie zostaną podane słuchaczom do publicznej wiadomości. Będzie to w swoim rodzaju ciekawa inowacja programowa, która da słuchaczowi okazję do przyjemnej rozrywki umysłowej, połączonej równocześnie z osobistą satysfakcją. Firma „Telefunken" przeznaczyła dla tych, którzy najtrafniej odgadną utwory w tych wieczorach wykonane, kilkanaście nagród.

NA NIEDZIELĘ 22 LIPCA.

KATOWICE:

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.

12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

16.00 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Wł. Włosik, kierownik wydziału ogrodnictwa śląskiej izby rolniczej.

17.00 — Koncert popularny z udziałem orkiestry Policji Państwowej w Katowicach pod dyrekcją kapelmistrza A. Niewiadomskiego.

18.30 — Rozmaitości.

18.50 — Odczyt p. t.: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie" — wygł. p. inż. Stanisław Nitsch.

19.15 — Odczyt p. t.: „Kościół N. P. Marji w Krakowie" — wygł. dr. Tadeusz Dobrowolski, Śląski Konserwator Okręgowy i dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach.

19.45 — Odczyt z Warszawy p. t.: „Zwyczaje dożynkowe w Polsce" — wygł. prof. Stanisław Poniatowski.

20.15 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., PAT. i sportowy.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Drzwi domu noclegowego w Sosnowcu

ZAMKNIĘTE SĄ DLA DZIECI.

Niedawno donosiliśmy o **tragicznym losie rodzin, śpiących w czasie chłodnych nocy w końcu ub. miesiąca na hałdach pod gołem niebiem.**

Chore dziecko spało przytulone do matki, a ojciec podsycał ogień w piecyku.

Pamiętając o tem, że przecież w Sosnowcu jest szumnie reklamowany dom noclegowy, zainteresowaliśmy się tą sprawą: dlaczego ludzie sypiają na hałdach, choć mogliby spać na łóżkach, magistrackich w domu noclegowym. W duszne, lipcowe noce można **to i przyjemniej spać na trawniku nad Przemszą.** Nie zawsze jednak są upały, a obecnie jest nawet wcale chłodno w nocy.

Oto stwierdziliśmy, że do domu noclegowego w Sosnowcu **kierownik te go domu nie chce przyjmować rodzin obarczonych dziećmi.** Dorośli, owszem, ale dzieci niech śpią na hałdach. Koniec końców, rodziny bezdomne nie mogą korzystać z dobrodziejstw domu noclegowego.

Nie wątpimy, że pan prezydent miasta wejrzy w tę sprawę, bo, choć to brzmi niewiarogodnie, to jednak **prawdą jest niewątpliwą, że zdrowi, dorośli mężczyźni i kobiety nierzadko podejrzanego autoramentu—znajdą dach nad głową w magistrackim domu noclegowym, natomiast dzieci sypiają na hałdach,** na niweckim placu kolejowym, nad Brynicą, czasem w bramie pierwszego z brzegu domu.

„Żydzie, oddaj pieniądze!"

WOŁAŁO PIĘCIU ŻYDÓW I SIEDZĄ ZA TO W WIĘZIENIU.

W dniu 4 marca b. r. na terenie miasta Dąbrowy Górniczej miał miejsce **napad rabunkowy** na zamożnego kupca z Trzebini **Kleinbergera,** któremu sprawcy napadu, grożąc rewolwerem zrabowali około 1890 złotych.

Sprawa ta z uwagi, że między sprawcami byli **synowie zamożnych kupców m. Dąbrowy** wywołała duże zainteresowanie i obszernie informowaliśmy o niej w swoim czasie naszych czytelników. Jak czytelnicy sobie przypominają, podawaliśmy, że dzięki energji i sprawności naszej policji, już na trzeci dzień sprawcy napadu, a mianowicie: **Haskel Szwarcberg, lat 17, jakób Zalcberg, lat 20 Hersz Chrzanowski, lat 20, Moszek Himel, lat 25 i Joel Knobler, lat 25 zostali ujęci i** odstawieni do dyspozycji władz sądowych.

Wczoraj wyżej wymienieni zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który w składzie następującym: **W. Sokólski,** jako przewodniczący, w asystencji sędziów: **S. Sadkowskiego i E. Salaka** rozpatrywał ich sprawę. Oskarżenie wnosił podprokurator L. Kulej; oskarżonych bronili: Szwarcberga — odw. Kon, Chrzanowskiego — adw. Tajtelbaum, Zalcberga — adw. Krzemiński, a Knoblera — adw. Kowalski. Sekretarzował apl. A. Frydecki.

Na sali rozpraw zebrała się spora liczba krewnych oskarżonych i zainteresowanych tą sprawą mieszkańców miasta Dąbrowy.

Podsądni Himel, Chrzanowski i **Zalcberg do winy się przyznali,** wyśniając cały przebieg napadu. Liczni świadkowie uzupełnili zeznania podsądnych i ustalili, że z namowy **Szwarcberga oskarżeni obmyśleli w szczegółach cały plan napadu.** Knobler zawiadomił Himela, Chrzanowskiego i Zalcberga, że kupiec Kleinberger przyjechał do Dąbrowy i z **większą sumą pieniędzy będzie razem z młodym Szwarcbergiem przechodził w stronę stacji.** Jako też o godzinie 7 wieczorem Kleinberg wyszedł od Szwarcberga. Towarzyszył mu ów Szwarcberg, prowadząc go ulicą, na której zaczaili się **Himel, Zalcberg i Chrzanowski.** W pewnym momencie do **Kleinbergera podbiegł Himel,** uzbrojony w rewolwer, dostarczony mu przez Szwarcberga za pośrednictwem Knoblera i zawołał:

„Żydzie, oddaj pieniądze!".

Chrzanowski podbiegł z tyłu do **Kleinbergera,** przytrzymał mu ręce, a Himel wyjął portfel z pieniędzmi.

Do Szwarcberga zaś podbiegł Zalcberg i grożąc mu straszakiem **udawał że usiłuje go obrabować.** Po chwili sprawcy rozbiegli się. Szwarcberg i Kleinberg udali się na policję i zameldowali o tym napadzie.

Policja miała pewne wątpliwości co do wiarogodności zameldowania Szwarcberga, któremu nie nie zabrano i **podejrzewała go o udział w tym napadzie.** Podejrzenie okazało słuszne. Szwarcberg wskazał na Zalcberga i Himela. Przy Zalcbergu **policja znalazła część pieniędzy.** W Himlu Kleinberg rozpoznał uczestnika napadu, grożącego mu rewolwerem. Himel wskazał pozostałych uczestników napadu, u których przeprowadzono rewizję i znaleziono pozostałe pieniądze z wyjątkiem pewnej sumy **przegranej przez Himla i Chrzanowskiego w Będzinie w karty.** Wspólnicy ci tłomaczyli się, że działali z namowy Szwarcberga, chcąc uzyskać większą ilość pieniędzy na wyjazd zagranicę.

Na rozprawie wszyscy podsądni okazywali dużą skruchę, żal i płakali. Obrona oskarżonych podkreślała ten moment, dowodząc, że czyn oskarżonych **można uważać za wybryk młodzieńczy,** którego teraz gorzko żałują, a trudno w nich dopatrzeć się groźnych bandytów. Sąd jednak uznał wszystkich oskarżonych za winnych zbrodni z art. 589 cz. I K. K., a uniewinnił ich od zarzutu popełnienia zbrodni rabunku z art. 589 cz. I K. K., o którą oskarżał ich prokurator i wydał wyrok skazując: **Himla, Chrzanowskiego, Zalcberga i Knoblera na zamknięcie w więzieniu** (dom poprawy) **na przeciąg jednego roku i sześciu miesięcy każdego, z pozbawieniem praw izaliczeniem aresztu prewencyjnego,** zaś Szwarcberga, z uwagi na jego wiek (17 lat), **na półtora rokuwięzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.**

W MAŁYM HOTELIKU.

— Ile razy dzwoni się na pokojówkę?

— To zależy... Wczoraj dzwoniłem 41 razy, dziś już tylko 39!

Kronika Zawiercia

× STATYSTYKA PRZEMYSŁOWA. Główny urząd statystyczny zwrócił się do starostwa o ukaranie 18 towarzystw i spółek przemysłowych za nieprzedstawienie we właściwym terminie sprawozdań o statystyce przemysłowej za 1927 r. Przypominamy o tem, gdyż niezwłoczne przesłanie statystyk może anulować wnioski urzędu statystycznego.

× ZA ŁAPANIE ZWIERZYNY. Edward Muchawiec z Kromołowa został ukarany trzydniowym aresztem za schwytanie w czasie zakazanym dwu młodych zajęcy.

× TRAGICZNY WYPADEK. Józef Kaczmarski w Porębie uległ tragicznemu wypadkowi. W czasie jazdy rowerem pękły t. zw. widełki i Kaczmarski upadł na szosę głową na dół, ponosząc śmierć na miejscu.

× DODATKOWY POBÓR. P. K. U. w Zawierciu zarządziła dodatkowy pobór dla wszystkich popisowych, którzy dla jakichkolwiek powodów do poboru we właściwym czasie nie stawili się. Pobór odbędzie się dnia 3 sierpnia rb. w sali Domu ludowego T. A. Z.

× NOWA RADA GMINNA W SIEWIERZU. Do gminy Siewierz w związku z podziałem jej na Siewierz i Mierzęcice zostały przydzielone wsie: Piwoń, Kuźnica, Świętojańska i Sulikowska oraz Ołuchowice. Ponieważ mieszkańcy trzech wsi stanowią liczebnie prawie połowę gminy, w niedalekiej przyszłości rozpisane będą nowe wybory wójta i rady gminnej, aby wsie wymienione otrzymać mogły swych przedstawicieli.

× PRZYPUSZCZALNY NAPAD I SCHWYTANIE SPRAWCÓW. Na posterunku P. P. w Siewierzu otrzymano wiadomość, jakoby w lesie w stronie Koziegłów dokonano napadu na jakąś kobietę. Policja, która zarządziła w lesie obławę, spotkała tam trzech osobników, którzy na widok policjantów rzucili się do ucieczki. Dwuch z nich ujęto, są to Stanisław Brzozowski i Stan. Błaszczyk z Ogrodzieńca, trzecim, który zdołał uciec był Antoni Błaszczyk, dezerter, poszukiwany za kradzież. Ponieważ rzekoma poszkodowana nie zameldowała o napadzie i żadnych świadków nie spotkano, przeto prawdziwość wersji nie została ustaloną.

Kronika Olkuska.

× Z KOLONJI LETNIEJ DLA DZIECI ZE ŚLĄSKA NIEM. Kolonja dzieci polskich z pod zaboru niemieckiego w Olkuszu powiększyła się o 11 chłopców, przybyłych z Lipska. Liczy więc obecnie 80 chłopców i 20 dziewcząt. Dziatwa używa lata w całej pełni, wygrzewa się po całych dniach na piaskach olkuskich, lub biega w pobliskim lasku, szczęśliwa i rozochocona. Odżywianie dziatwy bardzo dobre, opieka również troskliwa. Oprócz stałego dozoru, specjalnie dwuch wychowawców i dwoje wychowawczyń, kolonja jest pod ścisłą opieką komitetu. Szczególniej czynni są: pp. starościna Stamirowska, Z. Okrajniowa, inspektor Karaszkiewicz i inni. Do dziewcząt przydzielona jest ponadto jedna z harcerek olkuskich. Dzieci korzystają również ze stałej opieki lekarskiej. Często urządzają niemęczące wycieczki w niedalekie okolice. Jak pisaliśmy pobyt dzieci potrwa miesiąc.

× BUDOWA KAPLICY W JAROSZOWCU postępuje szybko naprzód. Mury się wznoszą, co napełnia mieszkańców Jaroszowca dumą i radością. Komitet budowy kaplicy ufundował specjalne cegiełki po cenie zł. 10, które chętnie są rozkupywane przez mieszkańców nawet okolicy.

× ROZBUDOWA OJCOWA. W Ojcowie odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy Ojcowa. Z odczytanych sprawozdań widać, iż komitet dokłada wszelkich starań, aby ten uroczy zakątek jak najprędzej postawić na odpowiednim poziomie. A więc zapewnione są środki finansowe na ukończenie odcinka drogi od Krakowskiej bramy do zakładu „Goplana", t. j. przez całą dolinę. Budowa ma być na jesieni ukończona. Pozatem będzie wybudowana droga dojazdowa od głównej szosy na koniec osiedla. Wkrótce zostanie ogłoszony przetarg na budowę wodociągu, który ma być oddany do użytku na wiosnę w przyszłym roku. Energja elektryczna czerpana będzie narazie z elektrowni w Sierszy.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W GÓRACH POD OJCOWEM. W jednym z wąwozów pod Ojcowem znaleziono trupa 95-letniej Katarzyny Gromek, która spadła ze skały z wysokości 25 mtr. i poniosła śmierć na miejscu.

× KRADZIEŻ TOREBKI LETNICZCE. Letniczki pp. Zofja i jej córka Laurencja Russek wracały ze Sławkowa do Okradzionowa. W polu spotkały młodego osobnika, który w chwili mijania wyrwał z rąk p. Laurencji torebkę i uciekł w pola. W torebce znajdowało się 45 zł. i różne drobiazgi. Na zasadzie zameldowania i podania dokładnego rysopisu, policja przyszła do przekonania, że kradzieży dokonał Józef Bieroński, lat 19 ze Sławkowa, dopiero co zwolniony z więzienia. Bieroński ukrywa się.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 498 OSÓB.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec w okresie od 15 do 21 bm. przedstawiał się następująco: w Sosnowcu **było 2860 bezrobotnych, w Będzinie 1020, w Dąbrowie 700, w Czeladzi 590, w gminie Olkusko-Siewierskiej 730, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2006, w Rokitnie Szlacheckiem 310, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1117, w Ogrodzieńcu 430, w Bolesławiu 340, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 640. Ogółem było 10653 bezrobotnych**, z których zarejestrowanych w PUPP. Sosnowiec 9700: mężczyzn 8880 kobiet 820.

W okresie tym przybyło 120 bezrobotnych, przyjęto natomiast do pracy 618 bezrobotnych, w tem zakłady przemysłowe dały pracę 592 robotnikom, zatem w porównaniu z poprzednim okresem czasu **bezrobocie w ub. tygodniu zmniejszyło się na terenie PUPP. Sosnowiec o 498 osób.**

Częściowo bezrobotnych było 5140. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 866 bezrobotnych, z których w powiecie Będzińskim 848, w powiecie Olkuskim 18 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało 1770 bezrobotnych pracowników fizycznych, z doraźnej pomocy 2540 — fizycznych i 180 bezrobotnych pracowników umysłowych. Ogółem z zapomóg korzystało w ub. tygodniu 4490 bezrobotnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja w przemyśle węglowym.

Przytaczając memorjał Związku zaw. górników „Praca Polska" co do podwyżki płac w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego, „Gazeta Warszawskia" przytacza następujące możliwości załatwienia tej sprawy:

Załatwienie tego zatargu zależy wyłącznie od Rządu, właściwie od zgody jego na podwyżkę ceny węgla. Od czasu ostatniej podwyżki, w końcu r. ub. konjunktura w przemyśle węglowym nietylko nie polepszyła się, a przeciwnie — pogorszyła. Ceny eksportowe węgla spadły od tego czasu z 12 — 13 szylingów na 9, co po odtrąceniu kosztów frachtu morskiego, który w ostatnich czasach ciągle drożeje i przewozu koleją do portu, stanowi około 9 zł. loco kopalnia, czyli poniżej kosztów własnych wydobycia, przyczem zaznaczyć należy, że ceny te dotyczą węgla najlepszego prawie.

Ten sam węgiel dla rynku wewnętrznego sprzedawany jest po zł. 33.90 loco kopalnia. Ponieważ o podwyżce ceny węgla eksportowego nie może być mowy, więc cały ciężar podwyższenia kosztów robocizny musiałby obciążyć wewnętrznych jego odbiorców. Przypuszczalnie podwyżka taka wyniosłaby około 4 — 6 pr. gdyby była rozłożona na wszystkich odbiorców że jednak rząd (koleje i wojsko) płaci za węgiel ceny znacznie niższe i przy ostatniej podwyżce obciążył nią tylko odbiorców prywatnych, więc podwyżka ta może być znacznie wyższa.

Kronika gospodarcza.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 7 do 14 lipca r. b. wykazuje 109.336 bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3.068 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach PUPP: Żyrardów o 139 osób, Łódź o 1.106, Sosnowiec o 218, Białystok o 122, Grodno o 100, Lwów o 258, Wilno o 138, Górny Śląsk o 820 osób.

ŚWIATOWA WYTWÓRCZOŚĆ HUTNICZA MIEDZI osiągnęła w r. 1927 rekordową wysokość około 1.700.000 ton (w r. 1913—około 1.100.000 ton.). Z ogólnej produkcji w r. ub. przypada na Stany Zjednoczone A. P. 57 proc., Chili, Peru i Meksyk 20, Europa 8, Kongo 6, Kanada 2, Japonja 4, inne kraje 3. Wytwórczość hutnicza miedzi rozumie się bez uwzględnienia wytopu z miedzi starej. Jak wynika z powyższego zestawienia, na Stany Zjednoczone A. P. i znajdujące się w sferze wpływów północno - amerykańskich zakłady Chili, Peru i Meksyku przypada 77 pr. całej produkcji światowej. W rękach grup amerykańskich znajduje się także gros rafineryj elektrolitycznych, w których oczyszczana jest również miedź pochodzenia zaoceanicznego.

ZNIŻENIE CŁA NA WINA FRANCUSKIE Został podpisany polsko-francuski protokuł dodatkowy do konwencji z roku 1924. Protokuł ten obejmuje wzajemne zniżki celne na pewne towary. Ze strony francuskiej udzielono stawek taryfy minimalnej na następujące towary polskie: wosk, miód naturalny, korzeń cykorji, mięso świeże wieprzowe i baranie, wyroby koszykarskie, cynk walcowany, pył cynkowy, kapelusze i stumpy, stal szlachetna. Ze strony Polski przyznano Francji stawkę celną, istniejącą przed 15 marca r. b. dla wina o zawartości alkoholu do 15 procent.

JAKIE BĘDĄ ZBIORY W SADACH? W sadach polskich zapowiadła się chudy rok. W roku zeszłym skarżono się na brak gruszek, był za to dobry urodzaj na jabłka, a przeciętnie zbiory średnie. W tym roku zbiory szacowane są w kołach ogrodników na „2 i pół" czyli niżej stanu średniego. Jabłek prawie niema, z gruszkami nietęgo, pestkowym (truskawki, maliny itp.) zaszkodził nadmiar wilgoci. Późna, mroźna i mokra wiosna spóźnione lato, wreszcie burze i wichry, wszystko to odbiło się niekorzystnie na drzewach i krzewach owocowych. Możemy się pocieszyć tem, że i w całej Europie jest nie wiele lepiej. Biuletyny rolnicze zapowiadają katastrofalny nieurodzaj jabłek, gruszek i śliwek. Zawiodły owoce również w Ameryce, tak, iż tamtejsi ogrodnicy z trudem będą mogli pokryć potrzeby wewnętrzne. Spowodowało to już podniesienie się cen marmelad owocowych. Ucierpiały też silnie winnice. Właściciele ich jednak pocieszają się, że jeśli sprawdzą się przepowiednie meteorologów (jesień tegoroczna ma być długa i ciepła), wówczas straty te pokryją sobie przez znacznie lepszy gatunek wina, jaki dadzą grona winne.

Europejskie sieci

KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ.

Według zestawienia pisma francuskiego „L'Avion", europejska sieć lotnicza wynosi 49.454 klm.

Na pierwszem miejscu stoją Niemcy z siecią 17,706 klm., dalej następują: Francja — 11,940 klm., Holandja—2,726 klm., Włochy — 2,235 klm., Anglja — 1,920 klm., Szwecja — 1,595 klm., Austrja — 1,495 klm., Polska (na 8 miejscu) — 1,287 klm., Szwajcarja — 1,285, Rosja — 1,205, Danja — 960, Czechosłowacja—732, Węgry — 506, Hiszpanja — 321, Albanja — 220, Rumunja — 200 klm.

Pozatem szereg państw posiada linje obsługwane wspólnie. Niemcy, Austrja i Czechosłowacja obsługują wspólnie 545 klm., Niemcy z Francją 916 klm., Niemcy ze Szwajcarją 640, Włochy z Austrją 510, Szwecja z Finlandją 415 i Estonja z Finlandją 85 klm.

Z całej Polski.

CMENTARZYSKO PRASŁOWIAŃSKIE.

W pobliżu Kazimierza Dolnego na przeciwległym brzegu Wisły w majątku Janowice pow. Kozienickiego robotnicy kopiąc piasek na wzgórzu natrafili w odległości kilkuset metrów od Wisły na urnę z popiołem i szczątkami niedopalonych kości ludzkich. O odkryciu powiadomiono archeologów w Warszawie i wstrzymano rozkopywanie wzgórza. Istnieje przypuszczenie, na podstawie pewnych charakterystycznych obserwacyj, że wewnątrz wzgórza znajduje się jeszcze więcej podobnych urn i że wogóle natrafiono na cmentarzysko prasłowiańskie. Dalsze prace przy odkopywaniu cmentarzyska prowadzone będą przez specjalistów i będą mogły dać pewnie dużo materjału do badania kultury ludzi, zamieszkujących dolinę Wisły w okresie przedhistorycznym.

CENNA ZAWARTOŚĆ GAŁKI RATUSZOWEJ.

W związku z rozpoczęciem przez magistrat krakowski restauracji hełmu wieży ratuszowej na posiedzeniu magistratu dokonano uroczyście otwarcia 8 puszek z dokumentami i monetami, wyjętemi z gałki na szczycie wieży ratuszowej. Starodawnym zwyczajem przy sposobności odnowienia wieży składano do gałki różne dokumenty, medale i monety współczesne. Radni miejscy spisywali swe biografje i te na wieczną rzeczy pamiątkę umieszczali w gałce wieży. Zawartość wyjętych obecnie z gałki 8 puszek będzie szczegółowo zainwentaryzowana przez specjalną komisję konserwatorską.

TRAGICZNY WYPADEK W TATRACH.

Z Małego Koziego Wierchu ze ściany północnej spadł razem ze skruszoną płytą ze znacznej wysokości jeden z polskich taterników, Jerzy Koperowski, kupiec z Poznania. Ciało jego zostało rozbite na miazgę. Pogotowie ratunkowe udało się na miejsce wypadku, w celu zniesienia zwłok.

WIELKI POŻAR.

W kolonji Mejznerzyn, pow. Lubartowskiego spłonęło 7 domów mieszkalnych i 15 innych budynków gospodarskich z inwentarzem i narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą około 30.000 zł.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY BEMA.

W Poznaniu aresztowano głośnego agitatora komunistycznego znanego i w Zagłębiu Alfreda Bema i jego pięciu czerwonych towarzyszy. Aresztowano ich na krótko przed odbyciem wiecu PPS. lewicy. Przy aresztowaniu komuniści stawiali opór. Szczególnie głośno zachowywał się Bem. Należy przypomnieć, że Bem był głównym „bohaterem" głośnego procesu, komunistycznego, który się odbywał przez przeciąg blisko trzech tygodni w Poznaniu, w zimie roku bieżącego. Udało mu się wówczas wyjść cało z rozpaczy, podczas gdy całą gromadę jego towarzyszy zasądzono na dłuższe lub krótsze kary więzienne. Obecnie przeciw Bemowi nagromadzono wiele obciążającego materjału.

ZAKOPAŁA ŻYWCEM DWOJE WŁASNYCH DZIECI.

Przed sądem okręgowym w Starogardzie odbył się proces, którego przedmiotem była ponura tragedja życiowa, nadająca się wprost do scenarjusza filmowego. Zamieszkała w Osiecznie, żona niejakiego Włocha, odsiadującego karę 8-letniego więzienia za zabójstwo leśniczego stała się przedmiotem ogólnej pogardy jako „żona zbrodniarza" i z tej racji nie mogąc znaleźć zajęcia, popadła w nędzę. Dolą nieszczęśliwej zajął się przed kilku laty robotnik Bona, którego Włochowa stała się wkrótce kochanką. Pierwszy owoc nielegalnego związku Włochowa zakopała przed dwoma laty żywcem w polu, a gdy przed kilku miesiącami przyszło na świat drugie nieślubne dziecko, podzieliło los poprzedniego. Sąsiedzi dowiedziawszy się o zbrodni, zawiadomili władzę. Na rozprawie nieszczęśliwa tłomaczyła się panicznym strachem, jaki odczuwała przed mężem, który na skutek amnestji miał w najbliższych dniach powrócić do domu. Wyrok skazujący ją na dwa lata ciężkiego więzienia, przyjęła z radością, gdyż — jak oświadczyła — przynajmniej więzienie uchroni ją przed zemstą męża

Wywiezienie drogocennej urny rzymskiej,

WYKOPANEJ W MAŁOPOLSCE NA SZLAKU DAWNYCH POCHODÓW RZYMSKICH.

Dnia 14 czerwca w Braczycach, pow. Horochów, robotnicy zajęci przy budowie linji kolejowej Stojanów — Łuck natknęli na szkarp, w którym znaleźli naczynia ze srebrnemi monetami rzymskiemi z II w. po Chrystusie. Znaleziono tam nadto naczynia srebrne, których część robotnicy po podzieleniu się monetami rzucili do kałuży, oraz medal złoty.

Zamieszkali w Sokolince robotnicy Wojciech Czop i Marcin Babjas poczęli sprzedawać i rozdawać na prawo i na lewo monety rzymskie i to spowodowało interwencję posterunku policji

Dochodzenia policyjne wykazały, iż wspomniani robotnicy wraz z murarzem Koźmowem, pochodzącym z Bogdanówki pod Lwowem, sprzedali i rozdali w ten sposób ponad 4 klg. tych monet. Ponadto Koźmow sprzedał u lwowskiego złotnika antykwarjusza Mendla Schlechtenberga za 140 zł. jedno naczynie z białego metalu, służące rzymskim żołnierzom cesarza Antonina za manierkę oraz jedną ozdobną wazę srebrną, której rzeźba niezbicie świadczy o pochodzeniu z II w. po Chrystusie. Oba przedmioty wyciągnęli wyżej wspomniani z błota.

Odkopanemi zabytkami mieli się zająć fachowcy. Tymczasem dwa najcenniejsze z tych prastarych zabytków, a mianowicie urna i złoty medal dostały się do rąk handlarzy starożytności, którzy znikli i — jak przypuszcza policja — wywieźli cenne przedmioty do Anglji. W śledztwie ustalono, że urnę i medal kupili bracia Schulbergowie z Warszawy, za którymi rozpisano listy gończe, polecając rozciągnięcie najsurowszej kontroli nad wyjeżdżającymi z Polski do Gdańska.

Wartość skradzionej urny została oceniona na 40 tys. funtów szterlingów.

Zbyszko Cyganiewicz

ŻENI SIĘ.

Przed kilku laty wywołała sensację wiadomość, że słynny atleta Władysław Zbyszko - Cyganiewicz wniósł przeciwko swej małżonce skargę rozwodową z powodu złego traktowania.

Energiczna ta, choć wzrostem niewielka swego męża — siłacza biła i maltretowała.

Przykre doświadczenia z pierwszą żoną nie zniechęciły snać Zbyszka do małżeństwa, bo jak się obecnie dowiadujemy żeni się w najbliższym czasie z młodą aktorką amerykańską 18-letnią Anną Stark, która występuje w teatrzyku na Broadway.

Prawdopodobnie tym razem Zbysz— Cyganiewicz okaże się przezorniejszym i stwierdzi, czy jego przyszła małżonka nie zdradza skłonności do nazbyt gwałtownych rękoczynów...

Chociaż przed ślubem wszystkie kobiety wydają się uosobnieniem łagodności i słodyczy, a dopiero po ślubie pokazują ostre pazurki.

Zapisujcie się do PMS.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Szjkowskiej

50)

CZĘŚĆ III.

„DWADZIESCIA PIĘC".

XXII.

Nieskończona procesja automobili, o czarnych budach, połyskujących od jesiennego deszczyku, wypełniała długie aleje Manhattanu i pełzając gorliwie, to znów zatrzymując się na dany znak, była podobna do niezliczonych armij chrząszczy, maszerujących przez ponure, głębokie, kamienne kolciny. I kierownicy ruchu, w błyszczących, czarnych, nieprzemakalnych strojach, również przypominali, chrząszcze ale mniejsze, stojące na tylnich łapkach i gestykulując żywo przedniemi. U wejścia do domów stały znów inne energiczne twardoskrzydłe i kiedy o późnem popołudniu zabłysły światła elektryczne, zarysowały się ostremi sylwetkami na tle żarzącej jasności i w miarę jak automobile jęły podjeżdżać do chodników, robiły się ruchliwe i rzutkie. W takich momentach miało się wrażenie, że odbywało się wyładowywanie larw. Otwierały się twarde, ciemne, połyskujące boki samochodów, wyładowując miękkie istoty, na które najwidoczniej oczekiwały w bramach chrząszcze, by się niemi zaopiekować. Na modnych alejach larwy przedstawiały się bardziej pociągająco; były delikatne, wytworne, otulone i obchodzono się z nimi bardzo ostrożnie, higjenicznie i z szacunkiem za pośrednictwem białych rękawiczek.

Nie wynika z tego, że szacunek ten był czemś więcej, jak korzystnem zbyciem grzeczności za proporcjonalny pourboire. Olbrzymi chrząszcz, stojący przed wejściem do apartamentów Abercrombie, w Alei Parkowej, nie żywił w sercu żadnego szczerego poważania dla przejmowanych przez siebie larw, chociaż były one najwytworniej i najkosztowniej odziane ze wszystkich przybywających w tę aleję.

— Herbatka! — rzekł drwiąco do oficjalnego przyjaciela, który przystanął koło niego w momencie wytchnienia. — Nazywają to „herbatką"! Gdybyś ich tak zobaczył za jakąś godzinę, wychodzących z tych wszystkich „herbatek", nabrałbyś sam ochoty na taką „herbatkę", Karolu.

Policjant roześmiał się z uznaniem.

— Kosztuje około 8 dolarów litr u przemytnika, nieprawdaż?

— Tak. I więcej. To poprostu wstyd — rzekł rozgoryczony portjer. — Zdziwiłbyś się, ile tego idzie. Tak, i nawet młode dziewczęta są nie od tego! To jest najgorsze marnotrawstwo, jakie kiedykolwiek panowało w naszym kraju. Przed prohibicją...

Urwał nagle, gdyż od przepływającego sznura pojazdów oderwał się automobil francuski i podjechał do skraju chodnika. Podskoczył ku niemu i otworzył uprzejmie drzwiczki.

— Tak, proszę pani — rzekł, nie odpowiadając na żadne pytanie. — Szkaradną mamy pogodę, fatalną, proszę wielmożnej pani i zaniosło się na cały wieczór. A jakże, proszę łaskawej pani!

Policjant spojrzał z życzliwem zainteresowaniem na wyłaniającą się z głębi karety postać. Wiedział, że jego przyjaciel raczył swobodnemi uwagami o pogodzie tylko tych, których uważał za ważnych gości. W danym wypadku powierzchowność przybyłej mówiła sama za siebie. Była ona wysmukła, elegancka, w pełni fizycznego rozwoju i wogóle przedstawiała wdzięczny typ doświadczonej, młodej kobiety z wyższego świata. Co lepsze, odróżniła się od innych pań czemś jeszcze bardziej ujmującem, niż uderzająca uroda. Większość jej poprzedniczek, za bardzo rzeczywiście podobnych do larw, wyłaniała się z samochodów w stanie martwej nieczułości. Najwidoczniej musiały one znaleźć się we wnętrzu budynku i zrzucić z siebie powijaki, żeby przyjść do zupełnej świadomości. Świeżo przybyła była pełna gorącego życia i żywości. Błękitne jej oczy błyszczały świetliście, ogarniając zainteresowaniem wszystkie otaczające przedmioty. Raczyły nawet spocząć na portjerze i policjancie, jako na godnych uwagi, bliźnich istotach.

— Pan Winge mówił mi, że może to wina klimatu, Wilhelmie — rzekła do pierwszego z nich. — Pan Winge jest prawie przekonany, że pogoda ma coś wspólnego z klimatem.

Policjant był oczarowany.

— Powinno być więcej takich jak ona — rzekł, kiedy wdzięczna postać wbiegła żywym krokiem w oświetlone wejście. — O czem ono mówiła? O swoim mężu?

— Nie; ona nie jest mężatką. Ten Winge to tylko jeden siłacz, który tutaj mieszka i ja z niego zawsze żartuję. Nie ma on u niej żadnych widoków.

— Spodziewam się — odparł policjant. — Szkodaby było, żeby taka kobieta wyszła za byle kogo... W jakim ona może być wieku? Jak myślisz?

— Panna Ambler? — odrzekł powoli portjer. — Bo ja wiem — prawdopodobnie w tym wieku, kiedy dziewczyna albo wychodzi za młodego faceta, albo też nie, a w takim razie czeka trochę i bierze takiego, co stracił żonę.

— Doprawdy? — rzekł ubawiony przyjaciel. — Mam nadzieję, sądząc z jej urody, że nie ma się czem trapić i łamać sobie nad tem głowy!

(C. d. n.).

Wszystkim, którzy 12 lipca 1928 r. raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na cmentarz w Czeńcu drogich nam zwłok syna naszego

HENRYKA WILTOSINSKIEGO

Zarządowi kolonji letnich w Sosnowcu p. Czechowi, p. Paryskowi, Młodzieży szkolnej, a wszczególności Duchowieństwu Parafji Czaniec, p. Dyrektorowi papierni, oraz Kierownikowi szkoły p. Osadzińskiemu w Czańcu i Wszystkim tym którzy okazali nam tyle współczucia, składają z głębi zbolałego serca Bóg zapłać

RODZICE.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy w czasie od dnia 16-IV do dnia 30-V 1928 roku:

A. 1272. „Spółka prowadzenia w Będzinie teatrów „Corso" i „Nowości" Kaufman i Friedler". Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 23 grudnia 1926 roku postępowanie upadłościowe Izaaka Kaufmana w Będzinie zostało umorzone. Wpis o ogłoszeniu upadłości z dnia 2 grudnia 1925 roku wykreśla się.

A. 2148. „Fabryka Łączników i Wyrobów Lano-Kutych „Ernest Erbe" w Zawierciu. Otworzono oddział w Łodzi, ul. Sienkiewicza 3-5. Kierownikiem oddziału łódzkiego został zamianowany Leon Wieder z prawem samodzielnego podpisu w imieniu firmy.

A. 2168. „Knothe i Hlasko" w Sosnowcu. Wykreślono prokurę Alfreda Rokity i udzielono prokurę Jerzemu Grużewskiemu i Donatowi Frolewiczowi z prawem łącznego podpisu.

A. 4282. „Sura Sztybel" w Zawierciu. Wykreślono firmę z rejestru.

A. 2554. „Kopalnia Węgla Kamiennego „Neptun" Franciszek Kicel w Strzemieszycach. Właściciel kopalni Franciszek Kicel sprzedał połowę swoich praw do tejże kopalni Piotrowi Urbańczykowi wraz ze wszystkiemi aktywami i pasywami z tym jednakże warunkiem, że za długi sięgające ponad sumę 35.000 zł. odpowiada sam tylko Kicel.

A. 4217. „Karol Smolski Inżynier Górniczy — Przedstawicielstwo państwowej wytwórni prochu i materjałów kruszących „Zagożdżonie". Firma obecnie brzmieć będzie „Biuro Techniczno-Handlowe Inżynier Karol Smolski w Dąbrowie Górniczej, Limanowskiego 31". Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel wszelkiego rodzaju towarami i artykułami oraz objektami i produktami górniczo-hutniczemi a przeważnie materjałami wybuchowemi, maszynami górniczemi i węglem, bądź to na własny rachunek, bądź to na zasadach komisowych, względnie prowizyjnych.

A. 2656. „Minc Abram i Neufeld Efroim Iser" w Sosnowcu. Firma obecnie brzmieć będzie: „R. L. Minc i F. B. Neufeld" handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu, Targowa 7. Wspólnik Fajgla Bajla Neufeld, zam. w Będzinie, Rybna 2. Wykreślono wspólnika Neufelda Efroima Isera i prokury Icka Minca i Abrama Neufelda.

A. 4505. „Mendel Szarf" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru.

A. 2177. „Jakób Berman" w Będzinie. Wyrokiem Sądu okręgowego w Sosnowcu z dn. 28-II i 1-3 1928 r. w sprawie Z. 129-28 udzielono firmie „Renoma" Jakób Berman" w Będzinie odroczenia wypłat na termin 3miesięczny od dnia wydania wyroku oraz zamianowano nadzorcami sądowemi tejże firmy Ryszarda Monsiorskiego i Maksa Landaua, zam. w Będzinie.

A. 1048. „M. Jagiełłowicz" w Sosnowcu, udzielono samodzielną prokurę Wiktorowi Jagiełłowiczowi.

A. 2584. „Antoni Kołodziejski", w Będzinie. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona z Będzina do Olkusza, Rynek 2.

A. 194. „H. Nunberg" w Będzinie. Udzielono samodzielną prokurę Ewie z Kurlandów Nunbergowej.

A. 34. „Brajndla Weinryb" w Będzinie. Firma obecnie brzmieć będzie: „Brajndla Weinryb — handel obuwiem w Będzinie, Kołłątaja 9. Firma istnieje od roku 1898. Właścicielka Brajndla Weinryb, zam. tamże.

A. 778. „Maurycy Meitlis". Udzielono prokurę samodzielną Jakóbowi Balsamowi. Wykreślono prokurę Stanisława Lubawskiego.

B. 171. „Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie". Wykreślono agenturę Banku w Zawierciu.

C. d. n.

Nr. E. 504/28 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu E. Koślacz, w zastępstwie Komornika Sądowego S. Kotarskiego zamieszkały przy ul. Konopnickiej 8 w Dąbrowie Górniczej ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1928 r. po godz. 10 rano w domu Nr. 14 przy ulicy 3 go Maja w Dąbrowie odbędzie się licytacja ruchomości w I terminie należących do Stowarzyszenia Domów Ludowych składających się z mebli i aparatu kinematograficznego oszacowanych na Zł. 1.545.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

4115

wz. Komisarz Sądowy (—) Koślacz.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie obowiązującego Rozporządzenia Pana Prezydenta o prawie budowlanem i zabudowania osiedli Dz. Ust. N. 23 poz. 202, art. 25, uchwały Rady Miejskiej z dnia 5. XII. 1927 r. i Rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach N. III-1630|28, Magistrat miasta Będzina ogłasza, że przystępuje do regulacji bloku pomiędzy ulicami Okrzei (Szosową), a ul. Mostową projektowaną przecznicą pomiędzy ulicami Szosową Okrzei i Mostową oraz projektowaną ulicą za więzieniem Będzińskiem.

Projekt regulacji przeglądać można w Magistracie miasta Będzina Wydział Budowlany w czasie od 25 lipca do 25 sierpnia b. r. w godzinach urzędowych i tam składać przeciw tem projektowi ewentualne zarzuty. 4114

Będzin, dnia 19 lipca 1928 r.

MAGISTRAT.

Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach

OGŁASZA 4113

o zaginięciu tabeli nadawczej wsi Gołonóg Plebanja, gminy Olkusko-Siewierkiej, powiatu będzińskiego i że włościanom wymienionej wsi zostanie wydany nowy odpis tejże tabeli.

URZĄD CELNY W SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30 lipca 1928 r. o godz. 10 rano w byłej sali rewizyjnej i w mag. celnym Nr III na st. Sosnowiec Warsz. odbędzie się

SPRZEDAŻ z LICYTACJI

zalegających towarów niepłaconych cłem.

O ile w dniu 30 lipca r.b towary nie zostaną sprzedane z licytacji odbędzie się powtórna licytacja w dniu 14 sierpnia r. b. o godz. 10 rano w powyższych salach.

Spis wystawionych na licytację towarów będzie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu ul. Kilińskiego 25 oraz na drzwiach byłej sali rewizyjnej dn. 22. VII 28 r. 4095

wz. NACZELNIKA URZĘDU

(—) MILEWSKI.

OGŁOSZENIE.

Pragnąc uprzystępnić Szanownym Odbiorcom prądu korzystanie z energji elektrycznej w szerszych rozmiarach w gospodarstwie domowem, przystąpiliśmy do sprzedaży elektrycznych żelazek do prasowania na specjalnie dogodnych warunkach.

Ogromne zalety tych żelazek, łatwość i zupełne bezpieczeństwo obsługi oraz stosunkowo niewysoka ich cena, zjednały im powszechne uznanie i szerokie zastosowanie zarówno zagranicą, jak i w większych miastach Polski.

Elektryczne żelazko może być przyłączone do normalnego gniazda wtyczkowego, przeznaczonego do oświetlenia i jego zastosowanie nie wymaga żadnych specjalnych kosztów instalacyjnych. Żelazko o wadze 3 kg. z 2-u mtr. sznurem przyłączowym w oponie gumowej oraz wtyczkami kontaktowemi kosztuje

zł. 30.—

płatnych w 15-tu miesięcznych równych ratach, t.j. po

zł. 2.— miesięcznie.

Do ceny żelazek nie doliczamy żadnych kosztów z tytułu udzielonego kredytu.

Godzina prasowania żelazkiem kosztuje przy obecnej taryfie Elektrowni zaledwie około 18 groszy.

Trwałość grzejnika żelazka gwarantowana jest przez Elektrownię na przeciąg 15 tu miesięcy. Wszelkie ew. naprawy grzejnika uskuteczniane będą w powyższym okresie czasu przez Elektrownię bezpłatnie.

Żelazka demonstrowane są w biurze Elektrowni w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 9, gdzie udzielane są wszelkie informacje i pokazy oraz przyjmowane zamówienia; zamówienia uskuteczniane być mogą również u inkasentów Elektrowni.

Liczba żelazek przeznaczonych do sprzedaży na powyżej określonych warunkach jest narazie ograniczona.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. 4064

Reklama jest dźwignią handlu

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Modelarze wykwalifikowani i pomocnicy potrzebni „Wiór" Sosnowiec, Swobodna 3. 4077

Huta w Zagłębiu poszukuje majstra do odlewni stali bardzo dobrze obeznajmionego z formowaniem i odlewami. Oferty do Adm. pod „Huta". 4143 3

Potrzebny zaraz czeladnik krawiecki. Gabryś, Czeladź. 4083-2

Potrzebna praktykantka biurowa z początkami pisania na maszynie potrzebny buchalter na parę godzin dziennie po południu. Zgłoszenia biuro „Informator" Sosnowiec, 3-go Maja 23. 4135

Potrzebna zaraz panienka do pomocy w restauracji „Zagłębianka" Dąbrowa 3 4138

Zakłady Włókiennicze poszukują 3 młodych ludzi, jako sekretarzy przy majstrach na oddziałach fabrycznych. Oferty do Administracji Kurjera Zachodniego pod „Zakłady". 4126-3

Do zakładu Tapicerskiego, Józefa Tomczyka 1-go Maja 14 potrzebny chłopiec na praktykę. 4132

Potrzebny czeladnik rymarski lub siodlarski Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 4130

UCZEŃ

pracowity i uczciwy

potrzebny do nauki retuszu portretów Wymagane dobre świadectwo szkolne i talent do rysunków Zgłaszać się tylko od 3 do 4 w Zakładzie Portretowym Piłsudskiego 14

Potrzebna zdolna kucharka przychodnia. Sosnowiec, Warszawska 6 Kawiarnia Popularna. 4118

Majstrowie cieśielscy na większą robotę mogą się zgłosić ul. Dekerta 5. 4106

Kupno i sprzedaż.

Piwiarnia z lokalem w dobrym punkcie do sprzedania. Powód translokacja. Wiadomość: Ząbkowice — Bufet. 4109-2

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1868

Motocykl „Wanderer" 2-wu cylindrowy 5 H. P. na chodzie w dobrem stanie do sprzedania. Wiadomość Czysta 7 Nelson. 4117

Do sprzedania szafa, garderoba, biurko, stół rozsuwany, bieliźniarka. Sosnowiec, Środula ul. Konopnickiej nr. 4 4108-3

Tanio sprzedam maszynę bębenkową krytą z czterema szufladami do szycia i haftu i czółenkową Singera za 90 zł. Sosnowiec, Sielecka 27. 4150

Samochód „Brenabor" sześcio osobowy w eleganckim stanie sprzedam. Będzin Siemońska 21 Piaskowski. 4140

Do sprzedania piekarnia w najlepszym punkcie Dąbrowy. Zgłoszenia Król Dąbrowa. 4139

Sprzedam niedrogo detektor z anteną i słuchawkami, rower i gablotkę. Sosnowiec, Marjacka 12 Puszczewicz. 4142

Drut kolczasty do ogrodzenia, trägry używane szyny budowlane, żelazo do użytku tanio do nabycia w składzie starego żelaza Weinera w Będzinie Modrzejowska 82 tel. 442. 4148

Maszynę do szycia bębenkową krytą bębenkową z czterma szufladami sprzedam i czółenkową 130 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 Targ Sielecki Harlak. 4131

Z powodu wyjazdu sprzedam piwiarnię lub odstąpię lokal w dobrym punkcie Strzemieszyce Szosowa 505. 2688

Piano mało używane, sprzedam tanio. można na miesięczne spłaty. Gołonóg, piwiarnia pana Laska. 4124

Do sprzedania willa z cegły i 4 morgi parku sosnowego pod Myszkowem, tuż przy linji kolejowej. Wiadomość u adwokata Jędruszka w Zarkach. 4119

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania stragan z towarem w Halach Rozwoju przy ul. Modrzejowskiej Krupa. 4117

Sprzedam 26 pr. placu ogrodzonego materjałem budowlanym. Sosnowiec, Nasiedska 8. 4111

Różne.

Inteligentną panienkę lub starszą panią przyjmie na mieszkanie wdowa. Wiadomość: Sosnowiec, Aleja 30

Wytwórnia błotników samochodowych uskutecznia reperacje tychże i chłodnic. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 4127

Przy bocznicy p. Cukiermana Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 5 jest do wynajęcia od zaraz szopa za L. 18. 4116

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4128

Kursy kroju sukien bielizny, haftu ręcznego maszynowego. Zapisy uczenic codziennie. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 4120

Lokale.

Dąbrowa naprzeciw dworca 2 pokoje kuchnia przedpokój szpitalka od 1 września Czynsz z góry 2-3 tysięcy złotych Limanowskiego 36. 4141

Pokoju wspólnego lub pomieszczenia przy spokojnej rodzinie poszukuje samotny pan. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego pod „Samotny".

Zgubione dokumenty.

Leszczyna Icek Majer zgubił książkę poborową tytoniową wydaną przez Akcyzę Skarbową. 4080

Zgubiono portfel, książkę wojskową pozwolenie na broń, pieniądze. Proszę o zwrot dokumentów. Ryszard Głuchowski Sosnowiec, Kołłątaja 17. 4136

Zaginął weksel beztermninowy na sumę zł. 300 (trzysta) podpisany przez Wacławczykę Izydora zamieszkałego w Pyrzowicach gm. Ożarowice 4129-2

Jadąc z Będzina do Sosnowca skradziono mi książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin, świadectwa Stanisław Gaj Sosnowiec, Tabelna 2. 4122

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . 45 „
W tekście w kronice . . . 60 „
Za tekstem . . . 25 „
Nekrologi do 300 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOLA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".